Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 26300 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. - Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 84. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 11 kwietnia 1925 roku. Rok XIX.

Proces toruński.

(Sprawozdanie własne).

Polityka twardej ręki p. Mianowskiego. — „Burżuj“ w szkolnictwie. — Starcia między obroną a przewodniczącym sądu. — Pomorzanie wyjątkowo niezdolni. — Jednostronna tajemnica służbowa. — Kuratorowi nic nie wiadomo, bo tajemnica urzędowa. — „Kaszubskie bydlę“. „Jezuici ogłupiali naród“! — Wojewoda dr. Wachowiak o szkolnictwie pomorskiem. — Co mówią oskarżyciele poboczni.

Pierwsze nasze sprawozdanie (w numerze na środę) z procesu skończyliśmy na zeznaniu p. kuratora Riemera. Jako drugi świadek i oskarżyciel uboczny występuje p. **Mianowski.** Na samym wstępie swego przemówienia powołuje się świadek na opinję i świadectwo p. Riemera, jako swego przełożonego. Na poczynione ze strony oskarżonych zarzuty tłumaczy się, że zastał gimnazjum toruńskie w stanie niemożliwego wprost zaniedbania. Że uczniowie rozzuchwaleni zupełnie nie szanowali profesorów ani też przepisów szkolnych i dla tego samego powodu zmuszony był rozpocząć **politykę twardej ręki.** Dla zobrazowania tego stanu podaje fakt, że chłopcy w swej zuchwałości posuwali się tak daleko, że mu papiery przez głowę rzucali. Świadek przyznaje, że trzeba było użyć niejeden raz grubiańskiego słowa, przemawiać tonem ostrym i surowym, choć ocenić może młodzież tutejszą jako uczciwą, mocną pod każdym względem i wytrzymającą jeszcze silniejszą agitację za nieporządkami. Bez względu więc na opinję publiczną wolał wydalić wszystkie niepożądane elementy z szkoły, narazić się na brak sympatji — zamiast dać upaść gimnazjum. Jak stwierdził, na 700 uczniów tylko dwóch dostało od razu złe noty. Przyznaje, że używał w stosunku do uczniów słowa „burżuj“, nie uważa go jednak za wyzwisko. Dość dalecy jesteśmy przecież od ideałów, żeby nikt nie miał błędów, to też on chyba mógł się mylić. Wogóle żałuje, że społeczeństwo tutejsze tak jest wrażliwe, iż potępia każdego nauczyciela, który użyje słowa ostrzejszego. Jeżeli jednak on nawet użył słów rzekomo obelżywych, to jednak bez zamiaru obrażania.

Na zarzut, że przywłaszczył sobie w Grudziądzu sprzety i urządzenie z zakładu i wypożyczał je nawet innym nauczycielom, tłumaczy się, że przybywszy na Pomorze bez niczego, gdyż stracił na wojnie bolszewickiej wszystko, co posiadał, a gimnazja tutejsze na ogół są zaopatrzone w dostateczną, a nawet zbędną ilość sprzętów, zabrał pewną część na własny użytek.

Oskarżeni stawiają najrozmaitsze pytania; odpowiadają częściowo p Riemer, częściowo p. Mianowski; mówią, że zdarzają się absurdy pedagogiczne i że wielki błąd leży w tem, że rodzice za mało zgłaszają się do dyrekcji po poradę.

Wywiązuje się przy tej okazji bardzo żywa polemika, podczas której obrońca p. Żuromski protestuje, że odcina się oskarżonych stale od głosu, podczas gdy oskarżycielom ubocznym przewodniczący nigdy sam nie przerywa i nie pozwala przerwać, gdyby nawet wywody nie tyczyły samej sprawy. Przew. za to powołuje obrońcę do porządku.

Na zapytanie obrony, skąd pochodzi taki duży procent wydalonych uczni Pomorzan, twierdzi p. M., że pośród uczniów było wogóle bardzo wielu niezdolnych Pomorzan.

Na tem zakończono obrady wieczorne.

Rozprawy wtorkowe.

Świadek Przyjemski, występujący także jako uboczny oskarżyciel, odczytuje najrozmaitsze statystyki, z których wywodzi stan ogólny szkół, ilość uczniów, zakładów itd.

Większą część jego przemówienia zajęło wychwalanie swego własnego przełożonego p. Riemera, obecnego przecież na sali, podnoszenie jego i własnych swych zasług na polu pracy nad podniesieniem poziomu szkolnictwa na Pomorzu itd. Twierdzi, że stan szkół powszechnych podniósł się za czasów urzędowania tegoż znacznie, że rzekomo szkolnictwo średnie nie mogło się tak prędko zorganizować, powołuje się na świadectwo p. wojew. Wachowiaka i na wywiad jego, udzielony przedstawicielowi „Kurjera Poznańskiego“.

Jesteśmy mniej stronni, a więcej wymagający — mówi pan Przyjemski. Kierujemy się tylko dobrem szkoły. To też nietylko uczniów i nauczycieli, a nawet i 5 dyrektorów usunęliśmy. Tak, że istotnie nawet ze strony Ministerstwa spotkaliśmy się z zarzutem, że za ostro występujemy. Na zarzut, że usunięto siły wykwalifikowane, a wstawiono siły mniej zdolne, twierdzi, że o ile chodzi o gimnazjum żeńskie w Toruniu, które mu bezpośrednio podlega, usunięto z sił wykwalifikowanych tylko prof. Starzyckiego, reszta to siły niekwalifikowane Zarzut osk. Ziółkowskiego, że na Pomorzu znalazłoby się dosyć sił kwalifikowanych, odpiera twierdzeniem, że kuratorjum z powodu tak wielkiej redukcji sił niekwalifikowanych musiało nawet przystąpić do rozpisania konkursu.

Na zarzut, że uczniów pochodzenia pomorskiego traktują niejedni nauczyciele po macoszemu, odczytuje okólnik, z którego wynika, że Kuratorjum swego czasu zarządziło raczej szczególnie łagodne traktowanie uczniów Pomorzan w przedmiocie języka polskiego, a nie upośledzenie tychże. W tej chwili obrona sprzeciwia się i protestuje, że przew. pozwala —odczytywać okólniki i rozporządzenia. Przewodniczący przychyla się do protestu i wreszcie sam wzywa świadka, żeby zeznawał tylko co do punktów oskarżenia.

Co do przyjmowania nieodpowiednich sił i faworyzowania Niemców oświadcza p. Przyjemski, że np. pani Karabasz nie została przyjętą przez Kuratora, tylko przez Magistrat miasta Torunia i zasadniczo Kuratorjum nie odpowiada za tę nauczycielkę. Wyraźnie przyznaje, że panna Karabasz z początku nie umiała po polsku i oczywiście dopiero z czasem nauczyła się języka polskiego, że był na jej lekcjach i zauważył, że tępo jej idzie, ale lekcje prowadzić umie. Jeżeli mamy wyrozumiałość wobec uczniów trudnościami językowemi, to czemu nie mamy jej mieć wobec nauczycielek? (Dla czego nie wobec wszystkich?) Co do zarzutu zmuszenia pani Fettygowej przez dyr. Kaczora, żeby podała wniosek o zwolnie i przetrzymywanie jej od godz. 9-tej rano do 5-tej popoł. pod zamknięciem, oświadcza, że świadek Fettygowa była u niego 2 razy, że żaliła się na p. Kaczora i opowiadała mu, że tenże zmusił ją do podpisania rezygnacji. Co do śledztwa w sprawie ukrzywdzenia p. Pepińskiej oświadcza, że choć uznać musi, iż to nigdy i nigdzie niepraktykowany i niepedagogiczny zwyczaj, żeby pytano w sprawach dyscyplinarnych uczennice, to jednak uczynił to ze względu na ważność sprawy. Ponieważ jednak dał uczennicom słowo, że nie zdradzi tajemnicy, nie może powiedzieć o wyniku.

Na zapytanie obrony, jakie posiada kwalifikacje, przedstawia szczegółowo swój życiorys.

Obrońca p. Żuromski zapytuje, z **jakich powodów usunięto i z jakich dzielnic byli dyrektorowie usunięci?**

P. Przyjemski na to pytanie nie odpowiada, a kurator wstając oświadcza, że **nie pozwala** na wyjawnienie tego. (Audytorjum odnosi wrażenie, że pan kur. Riemer zbyt często zakazuje naruszyć tajemnicę służbową, o ile chodzi o przeprowadzenia dowodu na korzyść oskarżonych, gdy tymczasem na korzyść własną i swych urzędników w całej pełni korzysta z tego przywileju.)

Na zapytanie obrony, czy nie można było użyć innego środka celem naprawy stosunków, jak wydalić od razu tylu uczniów, p. Przyjemski twierdzi, że przed dwoma laty także postanowiono już wydalić jeszcze więcej uczniów. Lecz z obawy przed oburzeniem społeczeństwa odstąpiono od tego zamiaru i zredukowano liczbę do około 30. W rezultacie nawet i ta liczba okazała sie za wysoką i dla tego zredukowano ją do minimum i tak na raty wydalano nieodpowiedni element ze szkoły.

Obrońca Żuromski pyta, czy i w tym wypadku nie można było wydalić uczniów na raty i liczyć się z opinją publiczną.

Na to niema odpowiedzi.

Na zapytanie, czy istnieje jakiejkolwiek rozporządzenie lub okólnik, które pozwalają na wyrzucenie ucznia w pierwszym roku bez ujawnienia wyjawienia wyraźnego przestępstwa, odpowiedział p. P., że taki okólnik nie istnieje, lecz w tym przedmiocie grona nauczycielskie mają tak daleko idące prawa, że nawet przełożona władza nie może zaczepić takiej uchwały.

Co do nadliczbówek zapytuje obrońca Żuromski, czy istnieje przepis, który zezwolił p. Kaczorowi na wypłacenie podwójnych nadliczbówek. Na to odpowiada p. P., że istnieją jeszcze stare przepisy, które nietylko pozwalają na wypłacenie osobom będącym do 3 miesięcy nawet na urlopie wszystkich poprzednio otrzymywanych nadliczbówek, ale nawet pozwalają na wypłacenie zastępcy chorego tych samych nadliczbówek jeszcze raz (ciekawy przepis!).

Po tych wywodach przew. zarządził 15 minutową przerwę.

* * *

Po przerwie występuje jako czwarty świadek i ostatni oskarżyciel uboczny p. Kaczor, dyrektor gimnazjum żeńskiego w Toruniu. Jak wszyscy poprzedni świadkowie podnosi nasamprzód swe zasługi około spolszczenia liceum niemieckiego, mówi o tem, że językowi polskiemu w tym zakładzie wyznaczył pierwsze miejsce, o swoim stosunku do p. Fettygowej itd.

Przedewszystkiem twierdzi stanowczo, jakoby nigdy nie zmuszał p. Fettygową do dymisji, że nigdy jej nie zamykał na klucz i nie groził aresztowaniem. Świadka stara się przedstawić jako kobietę nie zasługującą na zaufanie. Co do stanowiska swego wobec nauczyciela Wellmera oświadcza, że owszem starał się dopomóc temuż do przedłużenia pobytu w Polsce, lecz uczynił to tylko z litości, choć, jak zaznaczył na początku, dokładał wszelkich starań, by wydalono Wellmera z granic państwa.

Co do swego powiedzenia, że tutaj na Pomorzu wogóle niema inteligencji, tłumaczył się, że o ile mówił coś w tym rodzaju, to mógł to uczynić tylko w innym zupełnie sensie. Sam zresztą zalicza się do inteligencji i takiem powiedzeniem ubliżyłyby sobie samemu. Pozatem mógł to tylko mówić w gronie inteligentów, których to nie mogło razić.

Postępowanie dowodowe. — Zeznania świadków.

We wtorek po południu rozpoczęło się przesłuchanie świadków. Jako pierwszy zeznawał świadek oskarżycieli, jako rzeczoznawca p. Ryniewicz, wizytator szkół średnich na Pomorzu.

Świadek przedstawia stan administracji jak i poziomu gimnazjum męskiego w Toruniu, począwszy od czasów śp. dyrektora Krajewskiego. Świadek mówi tonem nadzwyczaj spokojnym, głosem pewnym i znać, że posiada nadzwyczajny dar wymowy. Jednak z treści przebija nuta, która wywołuje wrażenie, że za wiele chwali obecnych i za mało dobrego mówi o zmarłych. Wywody podawane na korzyść pp. Rieme-

ra, Mianowskiego, Przyjemskiego i Kaczora, zajęły prawie ¾ godziny czasu, gdy tymczasem o śp. Krajewskim, znanym zresztą i wielce zasłużonym dyrektorze, mówi, że tenże mimo tak wielkich zasług i zalet tak wiele i przesadnie dbał o popularność, że nie widział niejdnego błędu, przez co gimnazjum zostało w wysokim stopniu zaniedbane. Z dalszych wywodów jego wynika, że najwięcej zaszkodził gimnazjum czas przejściowy za czasów p. Münnicha. Wytworzyły się więc z tego powodu w szkolnictwie tutejszem, a szczególnie w tutejszem gimnazjum stosunki takie, które wymagały natychmiastowej naprawy. To też, jak twierdzi świadek Ryniewicz, p. Mianowski ma wielką zasługę w tem, że tak gruntownie oczyścił gimnazjum od elementów niepożądanych i za to należy mu się pełne uznanie.

Co do samej akcji komitetu twierdzi, że była i jest ona szkodliwa i obecne stosunki napewno nie usprawiedliwiają jej rozpoczęcia. Zdaniem bowiem p. Ryniewicza stosunki są obecnie o wiele lepsze, niż były poprzednio. Bardzo szczegółowo rozwodzi się nad śledztwem, jakie osobiście prowadził w sprawie Orlikowskiego, ucznia 8 klasy, który się zastrzelił. Jedni twierdzą, że był on bardzo religijnym, drudzy, że wczytywał się w najrozmaitszą lekturę filozoficzną, gdy tymczasem inni znów spychają winę na stosunki rodzinne, może nawet na nieszczęśliwą miłość. Ze strony dyrekcji, twierdzi, nie mogło tu być przewinienia, gdyż uczniem był tak dobrym, że maturę miał z góry zapewnioną.

Po przerwie obiadowej rozprawy rozpoczęły się o godz. 6 min. 10.

Nasamprzód obrona stawia nowe wnioski o powołanie dodatkowych świadków. Potem p. Żuromski zapytuje ubocznych oskarżycieli, każdego z osobna, czy nic nie jest im wiadom., jakoby przeciw nim toczyło się śledztwo dyscyplinarne, czy też może nie słyszeli o przesunięciach, jakie mają nastąpić w związku z zapowiedzią ministerstwa.

Św. Riemer znowu zasłania się tajemnicą urzędową.

Na zapytanie obrony św. Ryniewicz ponownie stara się udowodnić, że nie traktuje się uczniów Pomorzan niesprawiedliwie. Na dowód podaje fakt, że kuratorjum ukarało pewnego dyrektora za dwa słowa **„kaszubskie bydlę"** — karnem przeniesieniem aż na kresy i to w najcięższych warunkach, bo w zimie.

„Wynoś się do Berlina!"

P. Baliński, prof. gimn. męskiego, jako drugi świadek, szczegółowo rozwodzi się nad spotkaniem z osk. Tempskim. O ile mówiłem p. Tempskiemu, że **ma się wynosić do Berlina,** to mówiłem tylko w związku z wyzwiskami, jakie miotał wobec mnie na porządki w Polsce, na rządy i armję. Na zapytanie osk. Tempskiego, czy często spóźniał się do klasy, twierdzi, że stało to się tylko 2 razy i te zostały wytłumaczone.

Bardzo ważną i zasadniczą kwestję rozwiązało zapytanie obrońcy Żuromskiego „Czy świadek mówił do osk. Gordona, że nawet w 3-ciej klasie już uczy się w gimnazjum, że **Jezuici ogłupiali naród".** Na to świadek odpowiada **twierdząco, gdyż nauka taka przewidzianą jest w programie szkolnym.** (gdzie? Red.)

Gdy obrońca ponownie zapytuje, czy świadek nie zdaje sobie sprawy, że taka nauka oddziaływać może bardzo zgubnie na młodzież, świadek odpowiada, że uważa to nie za zgubne, gdyż koniecznem jest, ażeby pouczono młodzież o smutnej pamięci działalności Jezuitów.

Ponieważ podczas poprzednich zeznań uboczni oskarżyciele zarzucali synom członków Komitetu kradzież książek, obrońca Żuromski ponownie pyta świadka jako prof. gimn., czy uważa takie zabranie książek za kradzież, tenże odpowiada wymijająco i poleca świadectwo prof. Pięty, który był wówczas tych synów wychowawcą.

Następni świadkowie to p. starosta krajowy Wybicki, Kujot i Rogala, wszyscy powołani na okoliczność, że znają pana Riemera jako dobrego Polaka. Ponieważ jednak obrona zaprzeczyła, jakoby insynuowała kuratorowi polityczną nieprawomyślność, nie skorzystała z pytań co do tych świadków.

Następny świadek p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak: Charakter mój w tym wypadku, jako świadka, jest mi bardzo niemiły. Faktycznie Wojewoda jednak zająć się powinien wszystkiem, choć spotka go codziennie w służbie bardzo wiele nieprzyjemności.

Wojewoda pomorski o stosunkach w szkolnictwie.

Pan Wojewoda zeznaje dalej: Przyszła do mnie delegacja z prośbą o przyczynienie się do naprawienia stosunków szkolnych na Pomorzu. Mimo, że mam w myśl najnowszych przepisów pewne prawa zwierzchnie nad kuratorem i mógłbym posłać sprawę wprost do ministerstwa, to jednak nigdy tego nie czynię. Delegacji mówiłem, że są pewne usterki w administracji szkolnej na Pomorzu. Jest tak w całej administracji polskiej. Powiedziałem, że rozumiem żale niejednych rodziców i muszę potwierdzić, że **są w szkolnictwie ludzie czasem nieodpowiedni. Pewien odłam nauczycieli źle traktuje ludność pomorską i zraził sobie ludzi.**

Obrońca: Czy Pan Wojewoda słyszał te rzeczy z ust poważnych ludzi?

— Tak. Słyszałem to z ust bardzo poważnych ludzi. W każdym razie słyszałem z ust bardzo wiarogodnych, że **działy się niewłaściwości w szkolnictwie na Pomorzu,** rozmawiałem o tem niejednokrotnie z panem kuratorem, i że przedewszystkiem pod względem dzielnicowości bardzo wiele grzeszono.

— Czy Pan Wojewoda dopatrzył się w zamiarach delegacji, która wręczała Memorjał do Ministerstwa jakiejkolwiek chęci oskarżenia władz, lub chęci zemsty lub t. p.?

— Nie. Nie widziałem takiej chęci i uważałem to pismo za petycję skierowaną do Ministerstwa.

Następnie przesłuchiwano jeszcze 7 mniej ważnych świadków, którzy nie wnieśli nic nowego do rozprawy.

Trzeci dzień rozpraw.

Początek ogodz. 10 przed południem.

Obrońca Żuromski prosi po raz wtóry oskarżycieli ubocznych, żeby się na czas przesłuchania świadków, którzy są jeszcze w służbie, oddalili się z sali rozpraw, gdyż jest to nietylko w interesie publicznym potrzebne, ale i w interesie całego szkolnictwa. Motywuje to tem, że uczniowie i profesorowie, będący jeszcze w służbie, nie mogą zeznawać swobodnie w obecności swych przełożonych.

Osk. Tempski prosi o przesłuchanie dalszych 3 świadków.

Prokurator Kurkowski sprzeciwia się temu.

Trybunał odkłada uchwałę na popołudniu.

Kurator Riemer sprzeciwia się także.

Przywołuje się świadka Piętę.

Świadek Pięta mówi z patosem. Przyznaje, że często mógł używać słowo „wole", lecz nigdy nie używał słowa tego w związku z innym przydomkiem, jak np.: pomorski uczeń nie powinien i t. d.

Obrońca Ossowski zapytuje, czy nie zdawał sobie z tego sprawy, że takie animozje dzielnicowe są nie na miejscu.

Na to Pięta odpowiada, że nic sobie przy tem nie myślał(?).

W toku tej rozmowy zapytuje świadek Mianowski, czy nie zwrócił mu niejednokrotnie uwagi na to, że trzeba unikać wszelkiego nawet pozoru, który mógłby uzasadnić zarzut dzielnicowości u nauczycieli.

Św. odpowiada, że nie pamięta.

Na zapytanie obrońcy Żuromskiego świadek Pięta odpowiada, gdzie kończył szkoły, jakie ma kwalifikacje i t. d.

Następnie wywiązuje się znowu polemika między osk. Rogalą, Tempskim i prof. Piętą co do rzekomej kradzieży książek.

Na to pan Riemer oświadcza, że nie nazwał uczniów złodziejami, lecz tylko mówił **o rzekomej kradzieży,** która została stwierdzona przez dochodzenia. — Na tem tle wywiązuje się dalsza polemika, która kończy się oświadczeniem świadka Głuchowskiego w kierunku anormalnych stosunków domowych p. Tempskiego.

Następny świadek p. Radecka, kierowniczka kancelarji Kuratorjum, oświadcza, że była na wszystkich wiecach, że odniosła wrażenie, iż **wszystkie zarzuty są skierowane nie przeciw władzy szkolnej jako takiej, lecz przeciw jednostkom nieodpowiednim, szczególnie przeciw dyrektorom zakładów.** Komitet miał zamiar roztoczyć opiekę nad pokrzywdzonymi.

Na zapytanie przewodniczącego, czy wie coś o obelżywych wyrazach oskarżonego Rogali na wiecu, św. twierdzi, że osk. mówił o **systemie protekcyjnym,** o stosunku nauczycieli do sprawy narodowej, lecz o innych zarzutach nie pamięta. Świadek Radecka zapytana, czy o tej sprawie mówiła później z nauczycielami lub dyrektorem, początkowo oświadcza, że nie, lecz później przyznaje, że mówiła o tem z urzędnikami Kuratorjum czy też nawet z kuratorem. Tu znowu powołuje się na tajemnicę urzędową, z której kurator **jej nie zwalnia.** (Ten właśnie moment jest bardzo ciekawy).

Świadek pani Ryngwelska-Fettygowa zeznaje, że za czasów Wellmera, już za rządów polskich, urządził Wellmer w gronie ścisłem nauczycieli licealnych

„Kaiserfeier",

że o tem później mówiła p. Kaczorowi, lecz tenże kazał jej milczeć, motywując to tem, że nie można się dziwić Niemcom iż urządzają „Kaiserfeier" i w ten sposób czczą swego cesarza.

Świadek twierdzi, że przez to ściągnęła na siebie nienawiść nietylko Niemca Wellmera, ale i pana Kaczora, że ten sam powiedział Wellmerowi, gdy mu groziło wydalenie z miasta Torunia: Ich bin Ihnen immer gut gewesen, ich gebe alle Garantien für Sie".

Mówiąc o tem, że Kaczor zamknął ją od godz. 9-tej do 5-tej popoł. w kancelarji, chcąc ją zmusić do ustąpienia, twierdzi, że dyr. Kaczor wyraził się, jakoby **podczas wojny rozstrzelać kazał ojca pięciorga dzieci za defraudację 10 marek** bez skrupułów, to też nie może mieć litości nad nią, gdy zdefraudowała około 100 tysięcy marek.

W tym przedmiocie wywiązuje się między obiema stronami polemika co do słuszności tego zarzutu.

Świadek Kaczor zaprzecza wszelkim tego rodzaju twierdzeniom, starając się przedstawić świadka w jak najgorszem świetle.

Przy tej sposobności św. Kaczor wnosi o dodatkowe przesłuchanie pp. Wechslówny i adw. Michałka na okoliczność, że p. Ringwelska w tym dniu nie była zamkniętą.

Ponieważ wczoraj twierdził świadek Kaczor pod adresem św. Ringwelskiej, że przebywała w lokalach podrzędnych i oddawała się pijaństwu, obrona zapytuje świadka, czy ta okoliczność zgadza się z prwdą.

Na to świadek odpowiada, że dyr. Kaczor przecież bywał w tych samych lokalach, co ona.

Na to św. Kaczor oświadcza, że tego nie twierdził i wspólnie z p Riemerem stwierdza, że lokale, do których św Ryngwelska uczęszczała, były **pierwszorzędne.**

Na zapytanie obrony skierowane pod adresem p. Przyjemskiego, czy pamięta, ile razy św. Ryngwelska po omawianem zajściu była u niego, tenże odpowiada, że dwa razy, gdy jednak obrona mu przypomina, że wczoraj wyraźnie twierdził, co zresztą dał przed chwilą zaprotokułować, że mówił tylko raz, świadek plącze się w swych zeznaniach i w rezultacie oświadcza, że o ile tak mówił, to przemówił się. (Poruszenie w audytorjum.)

W dalszej polemice św. Kaczor zarzuca Ryngwelskiej podrabianie świadectw. Ryngwelska na to stwierdza, że św. Kaczor mimo że ona już przez cały rok nie jest urzędniczką państwową, podjął jej akta personalne z magistratu i o ile coś w tych świadectwach się nie zgadza, to tylko św. Kaczor może być tym fałszerzem. Św. Kaczor stwierdza, że rzeczywiście miał akta odnośne prze 24 godzin u siebie, lecz tylko w tym celu, by sporządzić pewną statystykę żądaną przez kuratorjum.

Opłakane stosunki szkolne.

Następny świadek **burmistrz Jabłoński z Nowego** na zapytanie ze strony przew. odpowiada, że pewien nauczyciel nazwiskiem Frańczuk w pijanym stanie w kościele podczas nabożeństwa różańcowego urządzał awantury, pobił kościelnego itd. Że inny nauczyciel w tym samym mieście urządzał w pijanym stanie burdy na mieście, zaczepiając obywateli, że zachodziły w tamtejszej szkole kradzieże opału itp., że ten sam nauczyciel kopał chłopca i wogóle, że stosunki w szkolnictwie tamtejszem są bardzo niezdrowe. Pan kur. Riemer twierdzi, że nauczyciel ten został za karę przeniesiony, (znowu na Pomorze, do Lidzbarka), że drugi nauczyciel urządzający rzekomo burdy, został sprowokowany, a co do opału, wdrożone zostało śledztwo.

Zresztą twierdzi św. Riemer, że ks. proboszcz w Nowem zapytany o opinję stwierdził, jakoby kara przeniesienia wystarczającą była za takie przewinienie.

Obrona stawia wniosek na powyższą okoliczność powołać 2 świadków z Nowego.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi.

Obrońcy motywują swój wniosek tem, że właśnie tu zachodzi typowy wypadek, gdzie „pewne sfery nauczycielstwa nietylko że nie dorosły do szczytnego swego zadania, lecz postępują wbrew wszelkim zasadom etyki chrześcijańskiej" (słowa memorjału).

Następny świadek, **pani Węglorzowa** przed zaprzysiężeniem zwraca się do przew. z prośbą o wyjaśnienie, czy jest prawdą, jakoby pan prokurator Janicki po mieście puszczał wieści, że **kara dla oskarżonych jest już zgóry postanowioną, a każdy, który zeznawać będzie na korzyść oskarżonych, pociągnięty będzie do odpowiedzialności.**

Przewodniczący zwraca świadkowi na to uwagę, że takie pytanie jest niedopuszczalne i świadek winien najpierw zeznawać.

Po zaprzysiężeniu świadka **prokurator wnosi o ukaranie świadka za rozsiewanie niewłaściwych i nieprawdziwych wieści,** na co przew odpowiada, że wniosek nie jest uzasadniony.

Pani Węglorzowa potwierdza poprzednie zeznania świadków że p. Kaczor zawsze specjalnie życzliwie odnosił się do hakatysty Wellmera i z okazji i przed wydaleniem z granic Polski zapewnił go temi słowy: Ich bin gern bereit, Ihnen eine Garantie zu geben.

Dalej zeznaje świadek, że w dniu zamknięcia pani Ryngwelskiej słyszała przechodząc koło kancelarji, że p Kaczor podniesionym głosem przemawiał do Ryngwelskiej. Że niejeden raz wyrażał się wobec grona, **że tu na Pomorzu wogóle nie ma inteligencji.**

Na zapytanie obrony, czy świadek wie o tym wypadku, że uczennica Bröze została ukaraną za jedno słowo polskie godziną aresztu, św. stwierdza, że wie o tem.

Oskarżeni jak i obrońcy, tak samo i prokurator i uboczni oskarżyciele stawiają do świadka szereg pytań, z których jednak nic nowego dla sprawy nie wynika.

Na tem skończono obrady przedpołudniowe.

Sprostowanie.

W nr. 81, w artykule pod tytułem: Proces Toruński zaszła omyłka, którą niniejszem prostujemy:

1) Zarzut co do powiedzenia „Pomorskie woły" itd. spotkał p. prof. Piętę nie pana Balińskiego.

2) p. mec. Żuromski nie wyraził się że 50 % aktu, lecz wogóle 50 % aktów oskarżenia w całej Polsce są zbyteczne. Sprawa została stwierdzona na zjeździe izb adwokackich Wielkopolski.

Violetto wysuwa własny plan reformy

finansów Francji. — Ma to być danina majątkowa.

Paryż, 9. 4. (Tel. wł.) Komisja finansowa Izby posłów przyjęła propozycję swego przewodniczącego, posła **Violetto,** opracowania nowego planu finansowego, wzorowanego na planie ministra de Monzio, ale uwzględniający także zastrzeżenia komisji finansowej. Violetto oświadczył, że projekt swój przedstawi komisji w przeciągu 15 godzin.

Paryż, 9. 4. (PAT) Po posiedzeniu komisji finansowej Izby, sprawozdawca Violetto odbył naradę z ministrem de Monzio i deputowanym Blumem w sprawie opracowania nowego tekstu planu finansowego, który ma być jutro przedstawiony komisji. Zdaje się, że projekt daniny, który ma być zaproponowany przez Violetta, będzie bardzo zbliżony do typu daniny obowiązkowej.

Z KRAJU.

Nowy dowódca Okręgu Poznańskiego.

Były minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski obejmuje w najbliższym czasie stanowisko d-cy D. O. K. Poznań, na miejsce gen. Raszewskiego, przeniesionego do rezerwy.

Zlikwidowanie jaczejki komunistycznej.

Z Radomia donoszą, że zlikwidowano tam ostatecznie miejscową organizację komunistyczną. Aresztowano 38 osób. wzmożnym ruchu bandytów swjeckich. Był kilka przekroczeń granicy odpartych przez nasze posterunki graniczne.

Wzmożony ruch bandycki.

Z pogranicza sowjeckiego donoszą o wzmożonym ruchu bandytów sowjeckich. Było kilka przekroczeń granicy, odpartych przez nasze posterunki graniczne.

Dziwne postępowanie banków angielskich.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) W Łodzi rozwinął się ostatnimi czasy bardzo znacznie ruch tekstylny dzięki zakupowi dużych zapasów materjałów sukiennych przez Rosję. Charakterystyczną i niepozbawioną znaczenia politycznego jest okoliczność, że transakcje z Sowdepją odbywają się przeważnie w formie pokrycia wekslami, które dyskontują banki angielskie. Równocześnie jednak banki te **nie chcą dyskontować weksli Banku Polskiego.**

Otwarcie trumny Władysława IV.

W grobach królewskich na Wawelu dokonano otwarcia trumny króla Władysława IV. Przy otwarciu obecni byli przedstawiciele Kapituły krakowskiej oraz delegacje konserwatorów i historyków sztuki. Otwarcie trumny Władysława IV. miało na celu, jak i poprzednie otwarcie trumien, zbadanie stanu konserwacji i zapobieżenie ewentualnemu zniszczeniu.

Nowy charakter święta 3-go Maja.

W Warszawie w Zamku odbyła się jak już w telegramach donosiliśmy konferencja, zwołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zorganizowania formy obchodu święta narodowego 3-go maja. Projektowane są zmiany w tym kierunku, aby wzorem święta Republiki francuskiej, święto 3-go Maja oparte było na rewji wojsk i organizacji przysposobienia rezerw przedpołudniem, zaś na zabawach ludowych i przedstawieniach teatralnych i odczytach popołudniu.

Noga ludzka w Wiśle.

Onegdaj wieczorem Wacław Kwiatkowski, płynący łodzią spacerową po Wiśle od strony Warszawy na wprost ulicy Tamki, wyłowił część nogi ludzkiej od kolana do korpusu. Wyłowioną nogę zaniesiono do kmisarjatu wodnego. Śledztwo w tej sprawie dotąd nie ustalić nie zdołało.

Białostoccy fabrykanci wywożą maszyny do Rumunji.

Szereg właścicieli fabryk włóknistych w Białymstoku wywozi urządzenie fabryk i maszyny do Rumunji, bez żadnego sprzeciwu ze strony władz. Wśród robotników włóknistych Białegostoku. którzy w 80—90 proc .pozostają bez pracy, wywołuje to wielkie wzburzenie.

Ucieczka atamana Machny.

Według wiadomości otrzymanych z Gdańska, internowany w tamtejszym obozie ataman Machno zbiegł w niewiadomy dotychczas sposób do Rosji.

Na dawną pruską modłę.

Senat gdański, za pośrednictwem organów policyjnych, doręczył nakaz opuszczenia Gdańska Siostrom Dominikankom, utrzymującym ochronki polskie w wolnem mieście. Dzięki interwencjom prezesa Macierzy Szkolnej dr. Kubacza, sprawa wydalenia Sióstr Dominikanek została narazie zawieszona.

O strażnicę nad polskiem morzem.

O ugruntowanie polskości naszego wybrzeża! O jedno z najważniejszych zagadnień naszego państwowego bytu! Cel, wobec którego ważności wytężyć należy wszystkie siły, całą narodową energję!

Strażnicą najlepszą polskiego morza, a zarazem tego wąskiego pasa, jaki nam przyznał Traktat Wersalski, będzie lud, świadom swych obowiązków, które na nim ciążą jako na stróżach polskości naszego wybrzeża. Polska dawniejsza nie doceniała siły ludu; wskutek tego straciliśmy morze. Dziś, chcąc je sobie zapewnić na zawsze, błędy dawne trzeba naprawiać. Współdziałać tu winno całe społeczeństwo. Od współpracy nad ugruntowaniem niewzruszonych podstaw polskości nad Bałtykiem — podstaw w duszy i sercach ludności kaszubskiej, uchylać się nikomu nie wolno.

Podstawy ugruntować ma szkoła, będący nadbudową szkoły powszechnej, Uniwersytetem rozszerzającym widnokrąg umysłowy naszego ludu, rozpalający umiłowanie dla spraw narodowych, rozbudzający świadomość obywatelską. Taki Uniwersytet Ludowy, oparty na wzorach duńskich, którego użyteczność w naszych warunkach została stwierdzona, powstał już jako pierwszy Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod Gnieznem, a teraz ma powstać na Kaszubach **w Bolszewie pod Wejherowem.**

Byt jego jest zapewniony, gdyż Okręgowy Urząd Ziemski przekazał na cel wspomniany folwark dwustumorgowy.

Chodzi jedynie o budowę gmachu szkolnego.

Środki materjalne na ten cel, znaleźć się muszą i niewątpliwie się znajdą dla Kaszub, dla polskiego wybrzeża!

I dlatego, jak w dni trwogi wojennej, rozlega się wołanie: „Do broni!" W pełni przekonania o potrzebie tej szkoły, wołamy w dniu zbiórki 3-g Maja o grosze na Uniwersytet Ludowy w Bolszewie! Niech nasze wołanie dotrze do domu możnego, do warsztatu pracy izby rzemieślniczej i chaty włościańskiej i do serc polskich. Niech każdy przyczyni się do budowy tej szkoły. Dzień 3-go Maja jest pod hasłem:

„Zbiórka na Uniwersytet Ludowy w Bolszewie na Pomorzu!"

Składki upraszamy przesyłać na konto czekowe 202.304 P. K. O. Sekretarjat T. C. L. Grudziądz.

Dr. Stanisław Wachowiak,
Wojewoda Pomorski,
protektor zbiórki 3-go Maja na Uniwersytet Ludowy.

Senator ks. Bolt, Srebrniki. — Prez. Izby Przem.-Handlowej Buszczyński, Toruń. — Starosta dr. Chmielecki, Wejherowo. — Prez. Izby Przem.-Handl. Czarliński, Grudziądz. — Marszałek Sejmiku Wojew. dr. Dandelski, Toruń. — Ks. Prałat Dąbrowski, Wejherowo. — Stefan Dąbrowski, Donimirz. — Ks. dziekan Dembek, Grudziądz. — Prezes Pow. Tow. Roln. Donimirski, Łysomice. — Ks. prob. Fitkau, Puck. — Dyrektor T. C. L. ks. Ludwiczak, Dalki. — Ks. dziekan Łosiński, Sierakowiec. — Ks. prob. Łowicki, Niedźwiedź. — Prezes Zw. Tow. Kupieckich Marchlewski, Grudziądz. — Prezes Pomorsk. Izby Skarb. Obrzud, Grudziądz. — Prezes Związku Starostów Pomorskich Ossowski, Grudziądz. — Dr. Panek, Wejherowo. — Ks. prof. Partyka, Wejherowo. — Prezes Zw zakładów graficznych i wydawniczych Dyr. Poszwiński, Grudziądz. — Senator dr. Janta-Połczyński, Wysoka. — Hr. Potocki, Piątkowo Ks. prob. Pronobis, Swarżowo. — Kurator dr. Riemer, Toruń. — Prez. Okr. Urzędu Ziem. Ross, Grudziądz. — Ks. prob. Rozczynialski, Wejherowo. — Ks. prob. Sadowski, Wygoda. — Teofil Scheibe, Wejherowo. — Starosta Sędzimir, Kartuzy. — Szambelanowa Sikorska, W. Chełmy. — Zofja Ślaska, Trzebcz. — Radca Woj. Stefański, Toruń. — Ks. wizytator Strogulski, Toruń. — Generalna sekretarka T. C. L. Szmańdzina, Grudziądz. — Inspektor szkolny Szymański, Wejherowo. — Senator Szychowski, Grudziądz. — Ks. prob. Szydzik, Chemża. — Prez. Izby Roln. dr. Esden-Temski, Toruń. — Prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich Teska, Bydgoszcz. — Dyr. gimn. Urbanicki, Wejherowo. — Ks. dziekan Witkowski, Mechowa. — Prezes Związku Miast Pom. Włodek, Grudziądz. — Starosta Krajowy dr. Wybicki, Toruń. — Dyrektor gimn. Ziemkowski, Gdańsk. — Wicepatron Ig. Żylicz, Góra.

Samoloty komunikacji lotniczej w Polsce.

Samoloty Junkersa aprobowało Ministerstwo Kolei. — Są to samoloty do ruchu pasażerskiego najlepiej się nadające. — Filja w Gdańsku źródłem nieporozumień. — Dużo towarzystw lotniczych otrzymało w Polsce koncesję, ale tylko Polski Aerolloyd spełnił i spełnia swe zadanie.

W sejmowej komisji wojskowej szeroko omawianą była sprawa typu samolotów używanych przez Towarzystwo „Polska Linja Lotnicza", a przy tej sposobności również o działalności tegoż Towarzystwa.

Sprawozdania dziennikarskie z przebiegu obrad przynoszą szereg zarzutów, które powstać mogły jedynie na skutek nie orjentowania się poszczególnych członków komisji w sytuacji. Przedewszystkiem postawiono zarzut, że P. L. L. posługuje się niemieckimi samolotami typu „Junkersa".

Nie należy tego przypisywać złej woli, czy lekkomyślności P. L. L. Przyjęcie tego typu było poprostu koniecznością i świadczy jedynie o zdrowym rozumie zarówno P. L. L., jakoteż i Ministerstwa Kolei, które na ten typ samolotów się zgodziły.

Drugim podniesionym zarzutem było, iż buchalterja Towarzystwa P. L. L. jest prowadzoną w Gdańsku.

Sprawę tę należy wyświetlić szczegółowo, gdyż ogół mógłby nabrać fatalnego przypuszczenia, iż Towarzystwo P. L. L. stoi w jakiejkolwiek zależności od Niemiec, lub pod ich wpływem.

Otóż buchalterja P. L. L., jak cały Zarząd zarówno techniczny jak i administracyjny mieści się w Warszawie. Towarzystwo jest oparte wyłącznie na kapitałach polskich i wszyscy urzędnicy techniczni, administracyjni, piloci i mechanicy są obywatelami polskimi. Postawiony zatem zarzut, jakoby buchalterja Towarzystwa znajdowała się w Gdańsku, traktować należy albo jako najzupełniej bezpodstawny, albo też spowodowany okolicznością, iż Towarzystwo P. L. L. utrzymuje w Gdańsku, podobnie jak w Krakowie i we Lwowie, t. j. w swych portach lotniczych ekspozytury, które dla potrzeb wewnętrznych prowadzą księgowanie.

Towarzystwu P. L. L., które zorganizowało i utrzymuje dotychczas wszystkie linje komunikacji lotniczej w Polsce, należy się uznanie społeczeństwa, a to za wybitną inicjatywę i owocną pracę tego Towarzystwa, o której świadczą nie słowa, a fakty. Mimo wszelkich trudności zorganizowało cywilną komunikację lotniczą miedzy Warszawą, Gdańskiem, Lwowem i Krakowem. Komunikacja ta odbywa się regularnie bez najmniejszych wypadków, a z każdym rokiem obejmuje większe przestrzenie (tego roku Lwów—Kraków, Kraków—Wiedeń) i organizuje na najbliższą przyszłość połączenie z jednej strony z Rumunją, z drugiej zaś z Danją i Szwecją.

Zasługi P. L. L. powinno się tembardziej cenić, jeśli się zważy, że Rząd udzielił od roku 1921 koncesji na komunikację lotniczą nie tylko P. L. L., ale całemu szeregowi bardzo poważnych przedsiębiorstw. Tymczasem tylko jedna jedyna P. L. L. potrafiła z przyjętego zdania się wywiązać.

Zarzuty o popieraniu przez P. L. L. lotnictwa niemieckiego jak to już wyżej udowodniliśmy, są najzupełniej bezpodstawne i oparte jedynie na tym jednym argumencie, iż typ samolotów jest pochodzenia niemieckiego.

P. L. L., której działalność za wzór nowotworzącym się przedsiębiorstwom postawić należy, dała dotychczas najzupełniej dostateczne gwarancje, iż można ją darzyć pełnem zaufaniem. Uważamy więc, iż wichrzenie i zatrudniania jej pracy przez alarmowanie opinji publicznej, przez stawianie nierealnych zarzutów, nie jest właściwe, że nie burzyć, ale budować nam trzeba. Pozostawmy organizację komunikacji lotniczej i nadzór nad nią czynnikom do tego powołanym, a więc w pierwszym rzędzie Ministerstwu Kolei, pod którego kontrolą P. L. L. stoi.

U podnóża Tatr leje się wódka i krew.

Zastraszający wzrost pijaństwa na Podhalu.

Groźnym wrogiem Podhala jest wódka i alkohol wogóle. Wróg ten zaczyna porywać gromadnie ofiary na skalnem Podhalu, a wskutek bijatyk przy pijatyce straciło życie w ostatnich kilku latach około pięćdziesięciu młodych ludzi tylko w pow. nowotarskim.

Ostatnia krawa bójka na weselu w Zakopanem, w której zginęło dwóch gazdów, potem już strzelanina na weselu w Szaflarach, przedtem zaś tragiczna śmierć córki witowskiego wójta, to są zbrodnie, wołające o pomstę do nieba.

W samym r. 1924 wpłynęło do starostwa doniesień karnych o opilstwie okrągło tysiąc, a z tego aż 465 przypada na Zakopane. Areszta sądów powiatu są przepełnione pijakami, dla których już nawet miejsca niema. Na Podhalu każdą zabawę i każde wesele wypadałoby otoczyć kordonem policji. Tylko koleją przyszło na Podhale w r. 1924 m 57 wagonów wódek i spirytusu, prócz tego, co się sprowadza wozami. Pomimo wszelkich trudów starostwo jest w tej walce z pijaństwem bezsilne. Zainicjowało jednak ankietę z p. burmistrzem Rajskim na czele, która dała bardzo cenne wyniki i posłuży za podstawę w dalszej walce o zdrowie Podhalan.

Narazie niszczą swoich...

W okolicach Briańska w Rosji urządzono ćwiczenia gazowe armji czerwonej. Wieśniacy tamtejsi skarżą się na kompletne zniszczenie pól i zasiewów.

Nasza gospodarka leśna.

Niejednokrotnie zwracano już uwagę na dziką gospodarkę, jaką swego czasu przeprowadzano w różnych nadleśnictwach na Kaszubach, skutkiem czego ludność się bardzo oburzała, dając często publicznie temu wyraz.

Czynniki miarodajne nie dość gorliwie tępiły zło a w dodatku zwracano się przeciwko tym, którzy w najlepszej wierze z troską o mienie państwowe nazywali zło po imieniu, jak to uczynili pp. Rogala i Ossowski z Kościerzyny. Wspomniani za napiętnowanie niewłaściwej gospodarki leśnej na wiecu we wrześniu 1923 r. znaleźli się w dniu 28 marca 1925 na ławie oskarżonych.

Po przeprowadzeniu dowodu prawdy przez oskarżonych, sąd powiatowy w Pucku ich uwolnił od winy i kary. A zatem — pisze „Słowo Pom." — zarzuty ich były uzasadnione i ci, przeciwko którym zarzuty czyniono, powinni ponieść konsekwencję.

W tej sprawie posłowie Sołtysiak i Szturmowski w dniu 1 kwietnia interwenjowali u wiceministra rolnictwa p. Raczyńskiego, aby ministerstwo ponownie sprawę zbadało i poczyniło kroki w tym kierunku celem uspokojenia opinji publicznej, ażeby nie potrzebowała zajmować się więcej ludźmi, którzy bądź co bądź się na swym urzędzie skompromitowali.

Spodziewać się należy, że ministerstwo, dbając o autorytet swych podrzędnych organów, w niezadługim czasie zrobi odpowiednie pociągnięcia, które opinję uspokoją i upewnią w tym sensie, że wyższe władze rzeczywiście stoją na straży ładu i porządku oraz że bronią interesu skarbu, który jest własnością całego narodu.

* * *

Tyle „Słowo Pomorskie". Do uwag tych dodać możemy, że i my otrzymujemy nieustannie skargi na gospodarkę leśną. Dotyczą one zwłaszcza systemu protekcyjnego, dzięki któremu dzieje się tak, że najlepsze leśniczówki otrzymują ludzie, którzy wykazują brak odpowiednich wiadomości, a natomiast doświadczonych i sumiennych leśników spycha się na podrzędne stanowiska. Wskutek tego wielu ludzi dzielnych traci ochotę do rzetelnej pracy.

Z PROWINCJI.

BRDY-UJŚCIE. (Zabawa). Dnia 13 bm. o godzinie 4-tej popoł. w lokalu p. Kowlewskiego (Letnisko Wioślarzy) odbędzie się wielka zabawa wiosenna z różnemi niespodziankami. Doborowa orkiestra inwalidzka. Czysty zysk zostaje przeznaczony na spłacenie długów kościółka w Siernieczku.

WYRZYSK. (Wielki wiec protestacyjny w sprawie zagrożonych granic zachodnich). W drugie święto Wielkiejnocy, 13 b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu odbędzie się w Wyrzysku wielki wiec protestacyjny w sprawie zachłanności niemieckiej na ziemie rdzennie polskie.

Tymczasowy komitet zaprasza obywateli miejscowych i okolicznych do gremjalnego wzięcia udziału, aby przez to okazać swą wolę, że każda piędź polskiej ziemi będzie broniona przed wrogami do ostatniej kropli krwi.

BRODNICA. (Nadużycia w głównej kasie dworcowej). W tych dniach aresztowano tu rachunkowego głównej kasy dworcowej, niejakiego Neumanna, za nadużycia. Wspomnianemu zarzuca się, że na podstawie własnoręcznie podpisanych fałszywych kwitów wypłacał sobie samemu z kasy kolejowej większe sumy pieniędzy.

Z Margonina otrzymaliśmy następujące pismo: Odnośnie do artykułu umieszczonego w nr. 70 „Dziennika Bydgoskiego" na str. 4 pod tyt.: z „Szamocina" proszę w myśl § II ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

Twierdzenie, że wnioski o wydanie nakazów zapłaty podane do Sądu w Margoninie załatwione będą dopiero po upływie pół roku, lub później jest wręcz zmyślonem i skierowanem chyba tylko ku zohydzeniu i podkopaniu powagi instytucji państwowych. Bliższych szczegółów dowie się autor artykułu w rozprawie karnej. (Podpis nieczytelny).

(Jeżeli p. sędzia powiatowy zamierza autorowi wytoczyć skargę, to pocóż dopiero sprostowanie? — Red.)

ZE ŻNINA piszą nam:

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o manifestacjach przeciw zachłanności pruskiej na granice naszej, co dopiero odbudowanej Polski, a w Żninie, jakby makiem zasiał, nic nie słychać o jakimkolwiek ruchu narodowym.

Przez dłuższy czas zajmował się sprawami narodowymi jeden z miejscowych urzędników lecz natrafiając nieraz na niewdzięczność, a obecnie obciążony więcej służbą, zaniechał tego.

Zato niemczyzna zakłada sobie nowe placówki, jak krążą pogłoski, za pieniądze z Berlina. Narazie brak w Żninie niemieckiego przedsiębiorstwa kołodziejskiego i warsztatu naprawy maszyn i narzędzi rolniczych. Więc okoliczni koloniści, którymi Żnin jest opasany jakby murem chińskim, niemogą swych potrzeb zaspakajać u Niemców. Ale od czego rozum i przedsiębiorczość niemiecka? Oto p. Weidner niemiec z krwi i kości, tem gorszy, że udaje bardzo lojalnego obywatela Polski i mówi dobrze po polsku, lecz przytem podobno bardzo pilnie uczęszcza na tajne schadzki niemieckie urządza warsztat kołodziejski, stolarski i lakiernie już założył, do którego kierownictwa podobno jakiegoś niemca sprowadził, a teraz ma zamiar budować warsztat naprawy maszyn i narzędzi rolniczych i to podobno za berlińskie pieniądze. Aby dokładniej poznać cel niemiecki, nadmienić wypada, że pięć przedsiębiorstw tego rodzaju, jako też i trzy większe przedsiębiorstwa kołodziejskie na miejscu istnieją. Jeżeli to polega na prawdzie, to jest najsmutniejsze w tem to, jak krążą pogłoski że nasze władze miejskie i inne, się tem Niemcem mocno obiekują. A pewien pan, który w roku 1918 podobno przed niemcami w nocy aż do Sobiejuch pieszo uchodził, dzisiaj ma zamiar z tym niemcem założyć spółkę. Tym wieściom prawie wiary dać nie można. Lecz idźmy dalej. Do założenia tego warsztatu musi ów niemiec nawieść ziemi na swój grunt na którego przewłaszczenie otrzymał podobno zezwolenie od Wydziału Powiatowego za wystawienie bramy tryumfalnej na obchód 500-letniej rocznicy założenia Bractwa Strzeleckiego. Na nawiezienie potrzebnej ziemi pod placówkę niemiecką (chwali się ów niemiec sam), że mu kolejka przewoźne aż o dwie trzecie obniżyła.

Dalej, pewna pani, należąca do Czerwonego Krzyża, podobno godzinami rozwodzi się przy każdej kawce, o pomysłowości i przedsiębiorczości owego niemca, któremu powierzoną ostatnią pracę podobno o 100% przepłaciła, nie zasięgając ofert od miejscowych rzemieślników polskich. Lekarze miejscowi, polacy, zakupili sobie samochody do wykonywania praktyki lekarskiej. I mimo tego, że na miejscu są trzy przedsiębiorstwa budowlane polskie, dwóch z nich oddali wykonanie garażów owemu niemcowi, który podobno swym robotnikom aż 20 groszy na godzinę płaci. Tak więc, dzięki głodomorom polskim, powstaje już druga placówka berlińska. Pierwszą placówką, powstałą za polskich czasów jest Kaufhaus, którego niedobór podobno pokrywa także Berlin, więc jest on w możności konkurować z każdym innym kupcem.

Lecz powróćmy znów do pana Weidnera. Chełpi się on publicznie, że pertraktuje z panem Juljanem Smorowskim, o kupno obok leżącego gruntu, mówiąc: Das Land bekomme ich doch, und mag es kosten, was es will! Czyby pan J. S. rzeczywiście swój grunt sprzedał, w to nie wierzymy. Zakrawa to wszystko na bajkę, ale oby tylko bajką było. Krążące te pogłoski podobno nie są bezpodstawne. W każdym razie, ospałość obywateli polskich w Żninie, co do narodowości nie dorównywa niemieckiej czujności. Co robi Związek Obrony Kresów Zachodnich? Na publicznie ogłoszone walne zebranie Z.O.K.Z. stawiło się podobno aż trzech obywateli. Dopiero na osobne zaproszenie stawiło się ich więcej.

O grodzie Śniadeckich! Kiedy ostatecznie zrzucisz tę przyłbicę krzyżacką? Niezawodnie jeszcze wiele wody w Gąsawce upłynie, nim polacy w Żninie się ockną. Widocznie jeszcze zamało doznali szkoły pruskiej.

POZNAŃ. (Wyłowienie zwłok śp. Mańczaka). W poniedziałek podczas przejazdu statku Wartą między Naramowicami a Czerwonakiem wyłowiono przy pom. sieci zwłoki mężczyzny, uległe już w części rozkładowi. W topielcu rozpoznano mistrza stolarskiego śp. Franciszka Mańczaka, z Poznania, który w niewyjaśniony dotąd sposób zaginął w dniu 31. stycznia br. Zmarły był bez palta, w marynarkowem zaś ubraniu jego znaleziono portfel, w którym znajdowały się 4 bilety do teatru, weksle, dokument osobisty i około 7 zł. gotówki. W ubraniu znaleziono także zegarek i okulary. Rzecz charakterystyczna, że zmarły wychodząc z domu, posiadał przy sobie 600—700 zł. gotówki, których w portfelu nie znaleziono.

Kiedy swego czasu o tajemniczem zniknięciu śp. Mańczaka pisaliśmy, wyraziliśmy nadzieję, że mu się nic złego nie stało. Niestety nie sprawdziły się nasze przypuszczenia. Sekcja zwłok wykaże, czy padł on ofiarą zabójstwa, czy nieszczęśliwego wypadku.

W sprawie komunikacji wodnej w Polsce.

Dowiadujemy się z kół miarodajnych, iż w bieżącym okresie czasu stała się aktualną sprawa połączeń kanałowych między systemami rzek płynących na obszarze Rzpltej. Mianowicie podniesioną została sprawa oczyszczenia i pogłębienia kanału Królewskiego, tudzież sprawa budowy kanału łączącego Zagłębie węglowe z Wisłą przez Wartę. Projekty te mogą być zrealizowane jedynie przy uzyskaniu większych na ten cel kredytów. Wiadomo, że dla rozwoju wymiany handlowej pomiędzy Polską a Rosją doprowadzenie do stanu używalności kanału Królewskiego miałoby pierwszorzędne znaczenie.

„Orkisz" pędzi ku ziemi, robiąc 3 miljony kilom. dziennie.

Kraków, 9. 4. (PAT). Pisma donoszą, że według obliczeń obserwatorjum krakowskiego nowo odkryta kometa Orkisza znajduje się obecnie w odległości 230 mil km od ziemi a 150 mil. km od słońca. Kometa zbliża się zarówno ku ziemi jak i ku słońcu z szybkością 3 mil. km. dziennie, wskutek czego blask jej się zwiększa. Wydaje się on jednak słabszy z powodu jaśniejszego obecnie tła nieba.

P. Orkisz przybył do Krakowa i obserwuje kometę w tutejszym obserwatorjum przez wielką lunetę amerykańską, przyczem stwierdził on, że daje ona tu słabszy obraz niż w stacji na Łysinie mimo, że używana tam jest mniejsza, bo tylko 5 calowa luneta. Jest to następstwem czystszego górskiego powietrza i ciemniejszego tła nieba. Za dwa tygodnie obraz komety wystąpi wyraźnie na skutek pociemnienia tła nieba, gdy światło księżyca nie będzie już utrudniało obserwacji.

„Niezależny" Zacharjasiewicz.

Już od pewnego czasu obserwujemy formalny szturm, jaki przypuszcza zbratany — niczem czarownica z djabłem — socjal-komunizm, dla zdobycia Pomorza. Ciągną do nas czerwone stada kukułek, które tu radeby swoje jajka złożyć. Fakt, że Pomorze, jako najzdrowsze organicznie, broni się uparcie przed czerwoną zarazą, — pobudza ich do tem większych wysiłków, do opanowywania, do narzucania swoich sterników i wywieszania tu swojej flagi.

Jest to okres napaści i burzenia. Jednym z najruchliwszych agitatorów czerwonego wyznania i zarazem najbardziej niebezpiecznym na gruncie bydgoskim jest niejaki p. Zacharjasiewicz. Nie wiadomo, kto jest zacz i skąd się wziął. Zdawałoby się, iż ten „rajski ptaszek", tęskniący za rajem obiecanym Moskwy bolszewickiej, nie sieje ani orze — a jednak wiedzie mu się dobrze. Zawsze wyświeżony, starannie ubrany, daleki jest od typu przeciętnego proletarjusza czy towarzysza. Miły, uśmiechnięty z „dobrą radą na ustach" krąży zawsze wśród robotników, szukając nowych wyznawców. Z zawodu mieni się być tapicerem, ale to tak sobie „na niby", w gruncie rzeczy jest to płatny agitator, szczwany i przebiegły, snać z niejednego pieca chleb jadł. O każdej porze można go spotkać z teczką pod pachą, zawsze gdzieś dążącego, zawsze zaaferowanego. Snać ciężka jest praca wśród Pomorzan i Wielkopolan... Chcąc mieć ręce wolne, działać legalnie, wywiesił szyld „socjalisty niezależnego": i kręci się przy doktrynie Marksa, jak piąte koło u wozu, bez własnej osi. W gruncie rzeczy jest to „ewangielista" komunistyczny na tutejszym gruncie.

W ubiegłym tygodniu stanął przed Izbą karną, oskarżony o antypaństwową działalność, iż na zebraniu w dniu 8 stycznia b. r. podburzał zebranych robotników do czynnego sprzeciwiania się rozporządzeniom rządowym. Dzięki jednak pobłażliwości naszej policji, która na podobnych zebraniach nie zawsze się zjawia, nie można mu było dowieść występku, gdyż akt oskarżenia opierał się tylko na prywatnem doniesieniu. Zresztą towarzysze z Warszawy przysłali na rozprawę specjalistę od spraw podobnych, mec. Drobnera z Warszawy, który zawzięcie bronił Zacharjasiewicza. Tym razem udało mu się ujść bezkarnie.

Działalność Zacharjasiewicza jednak wydaje owoc. Do koła t. zw. socjalistów niezależnych (zwolenników komunizmu) należy przeszło 150 członków. Ogniskuje się w Domu Robotniczym i tam mają swoje zebrania. Czem się zajmują towarzysze i jaką agitację wśród nich uprawia ich prezes, Zacharjasiewicz, wystarczy na dowód przytoczyć fragment jednego z zebrań: Omawiając sytuację polityczną w kraju i zagranicą, towarzysz Zacharjasiewicz tak referuje: Wielki kapitał zawsze dążył i dąży do wojen i on ją wywołuje pod rozmaitemi pozorami. „Dziennik Bydgoski" np. ostatnio w numerach styczniowych pisał o t. zw. walce rasowej. Omawiając wypadki w Chinach pobudza rząd polski, aby wysyłał swoich żołnierzy dla stłumienia rewolucji. W ten sposób reakcyjny „Dziennik Bydg.", idąc na rękę wielkiego kapitału, angażuje naszych żołnierzy do krajów obcych. Zjednoczony proletarjat winien przeciwko temu ostro zaprotestować i nie pozwolić, aby krew proletarjusza polskiego była rozlewaną poza granicami kraju. Rząd polski, insynuuje dalej towarzysz, już zmobilizował dwa okręty, aby wysłać żołnierza polskiego do Chin. Jednakowoż nie zrobił tego, gdyż przeciw tym zamiarom wniosła protest Rosja bolszewicka. I dlatego, kończy mniej więcej mówca, krew nasza nie polała się na ziemi chińskiej. Gdyby w przyszłości polska dyplomacja chciała wysyłać naszych żołnierzy poza granice kraju, to robotnicy i żołnierze winni przeciw temu zaprotestować."

W ten sposób zdobywa sobie p. Zacharjasiewicz zwolenników, karmiąc ich podobnemi bredniami. Wśród mas bezkrytycznych, oczywiście, podobne wywody mogą znaleźć posłuch. I pomyśleć, jaką wdzięczność dla Rosji bolszewickiej muszą wywołać podobne „rewelacje" wśród wyznawców socjal-komuny, dla tej Rosji, która „uratowała żołnierza polskiego od przelewu krwi". Tak p. Zacharjasiewicz dobrze się wysługuje socjal-komunistom.

Przypuszczamy, że działalnością sprytnego agitatora zainteresują się więcej właściwe władze. Bo dotychczas ten zakonspirowany socjal-komunista uprawia swój „zawód" bezkarnie.

* * *

Zapytujemy p. Zacharjasiewicza, kiedy to „Dziennik Bydg." radził wysyłać żołnierzy polskich do Chin dla stłumienia rewolucji chińskiej. „Towarzysz" Zacharjasiewicz musi znać swoich ludzi, jeżeli ma odwagę takie brednie im opowiadać.

60,000 zł.

Sześćdziesiąt tysięcy złotych otrzymali socjaliści od rządu na cele propagandy oświatowej, które prawdopodobnie zużyją na szerzenie idei Marksa i Lassalego.

Czytamy w sprawozdaniu z Sejmiku Czytelni Ludowej w Poznaniu pomiędzy innemi co następuje:

W wolnych głosach zapytał ks. Faustman czy prawdą jest, że socjalistyczne Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, na którego czele stoi poseł socjalistyczny Piotrowski, otrzymało od rządu etatową subwencję 60 000 zł.?

Odpowiedział na to ksiądz dyrektor Ludwiczak, że Towarzystwo to otrzymało jednorazowo na rok 1924 60 000 zł.

Jak z powyższego wynika, to socjaliści otrzymują od rządu zapomogi, które łatwo zużyć mogą na cele propagandy krzewienia idei socjalistycznej.

Ojciec św. odprawił mszę św. dla Polaków.

Rzym, 9. 4 (Pat.) Dziś kardynał Kakowski i arcybiskup Cieplak wraz z uczestnikami pielgrzymki polskiej byli obecni na mszy św., celebrowanej przez papieża. Po mszy św. Ojciec św. w otoczeniu księży polskich udzielił pielgrzymce komunji św. W czasie nabożeństwa pielgrzymi wykonali pienia religijne i odśpiewali hymn narodowy. W końcu nabożeństwa papież udzielił zebranym błogosławieństwa.

Pogrom Żydów w Palestynie.

Londyn, 9. 4. (Pat.) Delegacja, złożona ze 155 Żydów, zdążająca z Samarji do Jerozolimy na święta paschy została napadnięta przez konnych Arabów. Dziewięciu Żydów zabitych i kilkunastu rannych.

Zgon Tichona.

Moskwa, 9. 4. (PAT). Dziś w nocy zmarł tu w 60 roku życia były patrjarcha Tichon.

(Nazwisko Tichona było głośne w Europie gdy go bolszewicy uwięzili. Za głową kościoła prawosławnego ujął się Watykan, oraz religijne organizacje całego świata. Tichon w końcu poddał się bolszewikom)

Nastroje z Wielkiego Tygodnia.

Święta za pasem, a człowiek wciąż nie wie,
Czy będą smutne, czy będą radosne.
Śpiewa już o nich każdy ptak na drzewie,
Dzień Zmartwychwstania witając i wiosnę.

Bo nie dla wszystkich złoto równie płynie
I życie bywa jak dziecka koszula.
W niektórych domach będą bili świnie,
W innych zaś męża, jeśli się ulula...

W niektórych domach będzie uczta jasna,
Szynka, kiełbasa i piwnica sławna.
W niektórych domach szynka chyba własna,
Choć ta podobno bardzo jest niestrawna.

W inteligencji zubożałym światku
Urzędnik tylko czuje się jak w raju,
Wszak o świątecznym mówi się dodatku,
Lecz się nie cieszcie, bo on będzie w maju.

Henryk Zbierzchowski.

W Wielką Sobotę

ekspedycja i biura naszego pisma czynne będą tylko

do godziny 4 po południu.

Szan. Interesenci i Abonenci proszeni są o odebranie gazet i załatwienie spraw w ekspedycji możliwie przed zamknięciem.

Administracja.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 10. kwietnia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś Wielki Piątek Ezechiela.
Jutro Wielka Sobota **Leona Wielk.**
Wschód słońca o godzinie 5. 15.
Zachód słońca o godzinie 6. 49.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 6. bm. do poniedziałku 13 bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka pod Koroną, Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W Wielki Piątek w Teatrze Miejskim **koncert religijny.**

W Wielką Sobotę teatr zamknięty.

W pierwsze święto Wielkanocy wieczorem: **„Najpiękniejsza z kobiet“,** — operetka.

W drugie święto po południu: **„Dzierżawca z Olesiowa“;** wieczorem: **„Najpiękniejsza z kobiet“.**

We wtorek **„Tancerka z miłości“** — operetka.

Program koncertów radjofonicznych P. T. R.

W piątek, sobota, niedziela i poniedziałek t. j. od 10 do 13 bm włącznie, stacja nieczynna. Od wtorku 14 bm. będą się odbywać koncerty jak dotychczas normalnie od godz. 18—19.

—:-:—

— **Rezurekcja u Fary** w Wielką sobotę o godz. 7½ wieczorem.

— **W kościele garnizonowym,** jest w tym roku urządzony grób Pana Jezusa, w kaplicy bocznej. Rezurekcja w niedzielę, o godzinie 6, poczem Msza św. Druga Msza św. o godzinie 9. W drugie święto jedna Msza św o godzinie 8-ej.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W drugie święto wielkanocne o godz. 10½ odprawi się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy Zakładu św. Florjana.

— **1903—1925.** Kalendarz tegoroczny wykazuje ciekawą harmonję z kalendarzem z roku 1903. Wszystkie dni roku oraz zmieniające się święta wielkanocne przypadają w obuch latach na ten sam miesiąc i dzień.

— **Kolejarze-komuniści na wolności.** Kolejarze, którzy swego czasu osadzeni zostali w areszcie śledczym pod zarzutem organizowania specjalnych oddziałów komunistycznych, zostali wypuszczeni na wolność. Władze śledcze zebrały już materjał dowodowy i obawa zaciemnienia sprawy nie zachodzi, wobec czego wypuszczenie na wolność mogło nastąpić.

Akt oskarżenia, jak się dowiadujemy, już jest gotowy. Ci, którzy nam swego czasu zarzucali, że podawaliśmy fakta zmyślone, przekonają się, iż byliśmy dobrze poinformowani. Usposobieni narodowo kolejarze byli i są nam wdzięczni za poruszenie tej sprawy. Tylko Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku nie jest zadowolona i wytoczyła nam proces za to, żeśmy wskazali, jakim sposobem i za czyją protekcją komuniści do służby kolejowej się dostają.

— **Miejsce dla inwalidy.** W Grabowie, w pow. wyrzyskim jest na bardzo przystępnych warunkach zaraz do objęcia mała nieruchomość z kawałkiem ziemi. Uwzględniony będzie inwalida, szewc lub krawiec z zawodu, który wykaże się poświadczeniem Związku Inwalidów wojennych. Zgłoszenia skierować do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Bydgoszczy.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Dziś w Wielki Piątek w dzień śmierci Zbawiciela Tow. Muz. uczci w Teatrze Miejskim wielką, żałobną tę pamiątkę, wykonaniem pobożnych pień. „Ave Maria“ Skraupa, to wzniosły hymn, pełen powagi i uwielbienia dla Matki Bożej. „Intende voci!“ Moniuszki, duet na tenor i bas, to błagalny głos do Pana nad Pany, cudem swej melodji bijący aż do niebios o tron Boży, by głos modlitw naszych wysłuchanym był „Łaski o Boże“ Stradelli, to starodawna pieśń, korna prośba o łaskę i przebaczenie; cudna ta pieśń, pochodząca ponoś jeszcze z XVI. wieku, majestatem powagi swej czyni wstrząsające wrażenie, a w mistrzowskiem wykonaniu p. Klein-Mierzyńskiej piękność starej tej kompozycji, w całej swej imponującej potędze wprost czaruje i olśniewa, „Requiem“ Mozarta, to pomnikowe arcydzieło, najdoskonalszy wykwit genjusza ludzkiego.

Ogromne to dzieło jest wystudjowane bez skrótów, wykonane będzie z towarzyszeniem pełnej symfonicznej orkiestry pod batutą dyr. Winterfelda. Inne punkty programu dyryguje prof. Urbanyi.

— **Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.** W dniu 3 bm. w lokalu gimnazjum im. Kopernika odbyło się walne roczne zebranie członków oddziału bydgoskiego Pol. Tow. Krajoznawczego. Prezes Dr. Łabendziński zagaił posiedzenie i zaproponował na przewodniczącego p. Lewińskiego. Po odczytaniu sprawozdania ogólnego z działalności oddziału Tow. za rok 1924 oraz sprawozdania kasowego wywiązała się dyskusja, w której nie brak było tym razem samooskarżenia ze strony ustępującego zarządu, gdyż ubiegły rok pod wielu względami nie był zbyt szczęśliwy dla Tow. Wreszcie ustępującemu zarządowi podziękowano i wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: red. K. Fidler, Fr. Grudziński, J. Herdinówna, Lewiński, dr Łabędziński, profesorowie: Monowid, Otto i Wolf oraz K. Sommer. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Czaplickiego, Dziurlę, i Węglikowską Marję. Jak się dowiadujemy, nowy zarząd zorganizował się w sposób następujący: prezesem został red. Fiedler, zastępcami prezesa dr. Łabendziński i p. Lewiński, sekretarzem p. Kaz. Sommer i skarbnikiem p. Fr. Grudziński, który już na walnem zebraniu zyskał sobie wyrazy uznania za wzorowe prowadzenie kasy T-wa.

W toku dalszych obrad zapadła uchwała by zaległe składki za rok ubiegły zredukować do kwoty 1 zł., na rok bieżący natomiast składka wynosi 3 zł. półrocznie, czyli po 50 gr. miesięcznie. Tak niska opłata członkowska winna zachęcić zwłaszcza młodzież, do zapisania się na członków. Zarząd projektuje szereg wycieczek w dni odpoczynkowe w pobliskie a ciekawsze okolice, a również urządzi zebranie ogólne członków jeszcze w bież. miesiącu, na którem red. Fiedler wygłosi odczyt o Tatrach ilustrowany licznemi przeźroczami. Goście na tych zebraniach bywają również (jak i na wycieczkach) mile widziani.

— **Władzom policyjnym** zwracamy uwagę na pewnego głucho-niemego, który w bezczelny wprost sposób nachodzi mieszkania, żądając jałmużny.

— **Aresztowania:** W ciągu dnia wczorajszego ujęła policja: 1 osobę za kradzież, 1 w podejrzeniu o podpalenie, 2 osoby za pijaństwo i 8 kobiet za przekroczenie obyczajowe.

— **O bezpieczeństwo przed złodziejami.** Niedawno temu pisaliśmy o różnych kradzieżach w Bydgoszczy zarzucając ospałość stróżom. Ponieważ nie wymieniliśmy, jacy to stróże widocznie śpią, czuli się tą notatką dotknięci klucznicy tut. filji Poznańskiego Tow. Strzeżenia. Inspekcja tegoż towarzystwa wyjaśnia nam, że odnośni klucznicy, względnie stróże pilnują tylko tych domów i składów, które są we wspomnianej instytucji ubezpieczone. O ileby większa ilość kupców powierzyła opiekę swych sklepów i składnic Towarzystwu Strzeżenia Domów, natenczas liczba włamań znacznieby się zmniejszyła.

Zjazd artystów scen polskich.

Warszawa, 9. 4. (PAT.) Dziś rano rozpoczął się walny doroczny zjazd artystów scen polskich. Zagaił obrady prezez Związku Artystów Scen Polskich p. Tadeusz Mazurkiewicz. Przemówienie powitalne wygłosili p. Wańkowicz naczelnik wydziału prasowego M. S. Wewn., prezydent miasta pan Jabłoński, prezez rady miejskiej p. Baliński, przedstawiciel komisarjatu rządowego pan Szczerbiński i wielu innych. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Gabrjela Górskiego, prezesami honorowymi wybrano pp. Teofila Nowakowskiego, Rufina Morozowicza, Józefa Śliwickiego i Stanisława Knake-Zawadzkiego. Sprawozdanie z działalności związku złożył prezez p. Mazurkiewicz.

Kupujcie tylko smaczne i zdrowe
Kanolda (7030
cukierki śmietankowe
Do nabycia w każdym składzie cukierków.
Generalne przedstawicielstwo
St. Reimann.
Bydgoszcz, Poznańska 28.
„KANOLD“.

Kandydatura Hindenburga wywraca plany angielskie.

Londyn, 9. 4. (PAT.) Biuro Reutera, donosząc o wystawieniu kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy, zaznacza, że fakt ten stanowi niezmiernie doniosły moment w życiu politycznem Niemiec. Wynik wyborów bowiem wywrze daleko idący wpływ nietylko na przyszłości Niemiec, lecz także i na przyszłości całej Europy. Sprawozdawca berliński „Daily Mail“ widzi w kandydaturze Hindenburga poważne niebezpieczeństwo dla pokoju, gdyż Hindenburg będzie tylko reprezentantem byłego cesarza.

Kandydatura Hindenburga wywołała w londyńskich kołach finansowych jeszcze bardziej ujemne wrażenie niż w kołach politycznych i parlamentarnych. Na giełdzie wiadomość ta wpłynęła również na obniżenie kursu papierów niemieckich.

(Na razie brak jeszcze głosów tej części prasy angielskiej, która jak „Manchester Guardian“, „Daily Herald“, „Observer“ itd sprzyja Niemcom. Przyp. Red.)

Hindenburg zwracał się o pozwolenie do Wilhelma II.

Paryż, 9. 4. (PAT.) Berliński korespondent „Journala“ stwierdza, że Hindenburg postawił za warunek przyjęcia kandydatury, iż porozumie się w tej sprawie z eks-cesarzem. Na telegraficzne zapytanie Hindenburg miał otrzymać odpowiedź odmowną. Dotychczas nie wiadomo, czy były cesarz Wilhelm zmienił już swoje zapatrywanie w tej sprawie.

Wiedeń. 9. 4. Pat. „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina że Hindenburg dotychczas był związany przysiągą, złożoną byłemu cesarzowi niemieckiemu Sądzą tam więc, że w ostatnim tygodniu marszałek zwrócił się do Doorn do cesarza z prośbą, aby go zwolnił od tej przysięgi.

Nowa wojna europejska.

Gdańsk. 9. 4. PAT. Omawiając kandydaturę marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy, organ tutejszych socjal-demokratów „Danziger Volksstimme“ pisze m. i.: Kandydatura Hindenburga pod względem zagraniczno-politycznym oznacza katastrofę, zaś w dziedzinie wewnętrzno-politycznej grozi wywołaniem najcięższych wstrząsnień. Wysunięcie kandydatury Hindenburga jest jawnem przyznaniem się do monarchji i do chęci wojny. W chwili obecnej — pisze dalej dziennik — rozpoczyna się zdecydowana wojna pomiędzy monarchją a republiką.

Wiedeń, 9. 4. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, że pisma widzą w Hindenburgu namiestnika Hohenzollernów „Journal“ pisze: Jeżeli Hindenburg zostanie wybrany, oznaczać to będzie, że Niemcy kroczą ku ciężkiemu kryzysowi wewnętrznemu, zaś świat dąży z zamkniętemi oczyma ku nowej wojnie. W podobny sposób wyrażają się także i inne pisma francuskie.

Urzędnicy domagają się angielskiej soboty.

Warszawa, 9. 4. (PAT.) Zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych zwrócił się do Prezydjum Rady Ministrów w sprawie przywrócenia sobót angielskich.

Bez Polski niema dla Gdańska egzystencji.

Gdańsk, 9. 4. (PAT) Z powodu braku wszelkich obrotów z Polską w dniu wczorajszym ogłosiła upadłość jedna z największych firm gdańskich, handlująca winami, a mianowicie firma I. H. Brandt. Firma ta ogłosiła licytację.

† Poseł Sykała.

Lwów, 9 4. (PAT.) Dziś zmarł tu po krótkiej chorobie pos. Juljan Sykała (Z. L. N.)

Odwołanie konsula polskiego w Mińsku.

„Kurjer Poznański“ donosi: Sowiecka agencja „Rosta“ donosi, że konsul Karczewski został odwołany z Mińska przez rząd polski. Należy tu dodać, że wycofanie listów uwierzytelniających p. Karczewskiego w Moskwie stworzyło taki stan rzeczy, że rząd polski zmuszony był naznaczyć jego następcę.

Utonięcie statku z wszystkimi pasażerami.

Berlin, 9. 4. (Tel. wł.) „B. Z. am Mittag“ donosi, że w ostatnich dniach, w których szalały na Morzu Czarnem nadzwyczajne burze, utonął tam włoski statek pasażerski „Aurora“. Wszyscy pasażerowie utonęli Statek miał objętości 3000 ton.

Wyrok w sprawie kapitana Sadoula.

Orlean, 9. 4. (PAT). Sadoul został uwolniony.

(Jest to dopiero pierwszy proces Sadoula. Czekają go jeszcze dwa dalsze. — Uw. red.)

Dwuznaczna rola ambasadora Francji w Londynie.

Doradza ustępstwa wobec Niemiec.

Warszawa, 9. 4. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że nota francuska w odpowiedzi na propozycje niemieckie uległa opóźnieniu wskutek zabiegu francuskiego ambasadora w Londynie Wywiera on wielki wpływ na rząd francuski w kierunku ustępstw dla Niemiec i wogóle w rokowaniach o pakt bezpieczeństwa odgrywa rolę dosyć dwuznaczną.

107 okrętów wojennych manewruje!

W San Francisko została skoncentrowana amerykańska flota, składająca się z 107 okrętów wojennych Flota ta po ukończeniu przygotowań uda się na manewry do wód hawańskich, a następnie do portów australskich.

I to się nazywa rozbrojeniem!

Konferencja Małej Ententy.

Bukareszt, 8. 4. (Pat.) Konferencja Małej Ententy otwarta będzie w niedzielę, d. 3 maja w ministerstwie spraw zagr. w Bukareszcie. Porządek dzienny konferencji został zakomunikowany gabinetom w Pradze i Białogrodzie. Na pierwszem posiedzeniu konferencji przewodniczyć będzie Bratianu.

RUCH OBCYCH.

W dniu 8. kwietnia przyjechali do Bydgoszczy i stanęli w hotelu pod Orłem:

Dyr. Drozdowicz, Cieszkowska, — Toruń, Hordliczka, Porazińska, Jakowicki, Kastenmüller, Kalbarczyk — Warszawa, Czartoryski — Lwów, Drewek, Düfenbach, Krüger, Queller, Milewski — Gdańsk, Stępień — Warszawa, Dertei — Wiedeń, Brzoskowski — Czersk, Jacyna Onyszkiewicz — Czersk, Walker — Grudziądz, Ulatowski — Sopoty, Krzeziwo — Gulichowo, Lewiński — Starogard, Lukaj — Łódź.

Tabela wygranych loterji państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia pierwszej klasy XI-ej państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20,000 złotych na Nr. 4207.
10,000 złotych na Nr. 23912.
3,000 złotych na Nr. 5393.
Po 800 złotych na n-ry: 22223 i 30138.
Po 250 złotych na n-ry: 15622 i 34474.
Po 200 złotych na n-ry: 14207 32247 40878 i 45704.
Po 150 złotych na n-ry: 3808 4209 19010.
Po 125 złotych na n-ry 4122 8858 10401 15217 17732 18243 24051 25538 26335 28645 33701 37372 39684 40456 47325 48237.
Po 100 złotych na n-ry 722 940 1374 4041 4081 4182 6166 6520 9858 11286 11298 12233 13703 13888 15232 15626 16234 16260 16681 16818 18982 19569 21324 22225 22510 22566 23586 23945 25334 26887 27615 28090 28256 29716 30717 31026 31399 31765 31873 32026 32238 32986 35898 37053 37122 39392 39531 39732 40595 41604 42125 42243 42523 44331 44382 45201 45746 47359 47665.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Wilgotność gruntów naszych zmniejsza produkcję rolną.

Ale rząd niema funduszów na meljorację.

Niższy poziom intensywności produkcji (z jednostki obszaru użytkowego) w Polsce w porównaniu do państw Europy Zachodniej spowodowany jest w znacznej mierze wadliwością naszych gruntów wynikającą z nieuregulowania stanu ich wilgotności.

Meljorowanie gruntów z chwilą wybuchu wojny światowej zostało w Polsce niemal zupełnie przerwane. W chwili obecnej podjęcie akcji meljoracyjnej uniemożliwione jest z powodu braku środków pieniężnych.

Meljoracje rolne normalnie korzystać winny z kredytu długoterminowego. Całkowite zatem zapewnienie środków pieniężnych na meljoracje rolne może nastąpić jedynie z chwilą należytego zorganizowania w Państwie Polskiem kredytu długoterminowego. Zanim to jednak nastąpi, niezbędną jest rzeczą już w chwili obecnej, choćby w nieznacznym stopniu, zapoczątkowanie tego kredytu przez utworzenie ze środków budżetowych specjalnego funduszu, przeznaczonego na meljoracje rolne.

Wobec tego Rada Ministrów dnia 8-go b. m. uchwaliła projekt ustawy o państwowym kredycie na meljoracje rolne.

Wobec ograniczenia środków, jakie na ten cel w budżecie państwowym w najbliższych latach będą mogły być przewidziane, z funduszu tego będą mogły jedynie korzystać spółki meljoracyjne. tworzone na obszarze całego państwa na podstawie ustawy rolnej.

Administracja funduszu w myśl projektu ma być powierzona Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

W dniu 2 bm. w Izbie Przemysłowo Handlowej w Poznaniu odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji gospodarczych i prasy zwołane przez Komitet Wystawy.

Zebraonia zagaił Dyrektor Ajencji Wschodniej p. Szczepanik z Warszawy, poczem zabrał głos Dyrektor Wystawy inż Wł. Saryusz-Bielski, który w obszernem i wyczerpującem przemówieniu podkreślił ogólno-polskie znaczenie Wystawy Pomorskiej omówił stronę organizacyjną oraz wykazał korzyści ekonomiczne dla innych dzielnic Polski przez zapoznanie się z całokształtem wytwórczości pomorskiej zaprezentowanej na Wystawie. Jeneralne przedstawicielstwo Wystawy Pomorskiej w kraju i zagranicą objęła Ajencja Wschodnia.

Ze słów Dyrektora Wystawy dowiedzieli się zebrani, iż stosunek Rządu polskiego do sprawy Wystawy jest nadzywczaj życzliwy. Poza przyznaniem większych subwencji przez poszczególne Ministerstwa weźmie udział w otwarciu Wystawy Rada Ministrów z Premjerem Grabskiem na czele.

Otwarcie Wystawy ma dokonać pan Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Dr. Waselko, Dabrowski Chmielewski, Dr. Smoluchowski, Dyr. Pawłowski, Kusztelan i inni, którzy zaznaczyli duże zainteresowanie Wystawą w Wielkopolsce, obiecali spopularyzować znaczenie Pomorskiej Wystawy i pbudzić do jaknajwiększej frekwencji.

Konferencję zamknął Dyrektor Ajencji Wschodniej p. Szczepanik, podkreślając znaczenie dobrej organizacji informacyjnej o polskich sprawach gospodarczych, któremi zagranica interesuje się coraz bardziej.

Wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli prasy w Bazarze, którzy po otrzymaniu bliższych informacji o Wystawie od Dyr. Inż. W. S. Bielskiego przyrzekli zupełne poparcie.

Traktat handlowy między Polską i Portugalją.

W tych dniach w Min. Spr. Zagr. przy współudziale delegatów rzeczonego ministerstwa i zainteresowanych ministerstw odbędzie się konferencja w sprawie projektu traktatu handlowego pomiędzy Polską i Portugalią, opracowanego przez rząd.

Nadsyłajcie próbki i cenniki do konsulatu w Berlinie.

Konsulat generalny w Berlinie zwraca się z apelem do większych firm polskich o nadesłanie swych cenników, któreby się nadawały do wyłożenia w lokalu konsulatu.

Narady rządu z kupiectwem.

Konsolidacja kupiectwa.

Jak nam donoszą projektowana jest na 25. bm. z inicjatywy ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia konferencja specjalnie dla zapoznania się z aktualnemi postulatami handlu.

Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy zajęty jest obecnie opracowaniem mających być złożonych memorjałów.

Zwrócenie przez rząd baczniejszej uwagi na handel, który w opanowaniu kryzysu może odegrać doniosłą rolę, powitać należy z pełnem uznaniem.

Jak nas informuje Sekretarjat Związku Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy, odbyło się w dniach 3 i 4 bm. w Warszawie konferencja delegatów chrześcijańskiego handlu polskiego, mająca na celu utworzenie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Brak takiej naczelnej organizacji dawał się dotąd dotkliwie odczuwać, to też sfery kupieckie przyjmą z zadowoleniem wiadomość, że dwudniowe obrady doprowadziły do pomyślnych rezultatów i Naczelna Rada w najbliższym czasie rozpocznie swoje działanie.

Bilans Banku Polskiego.

Zapasy złota i walut rosną.

W ostatniej dekadzie marca zapasy złota wzrosły o 3,5 milj. z., — (w związku z wpływem dalszych rat pożyczki amerykańskiej).

Portfel wekslowy zwiększył się o 3.5 milj. zł., natomiast pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 1. 6 milj. zł.

Dług skarbu państwa zmniejszył się o 26.3 milj .zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 35 milj zł. i wynosił w dniu 31 marca 563 milj. zł. Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 50 milj. zł.

Handel wewnętrzny Polski w styczniu.

W styczniu rb. bilans handlowy Polski wypadł ujemnie. Przywóz wyniósł 172.658 tys zł. gdy wywóz tylko 107.554 tys. zł czyli saldo ujemne wyniosło 65.104 tys. zł. Przyczyna takiego ukształtowania się bilansu leży w poważnym wzroście przywozu. Stwierdzić możemy przez porównanie powyższych liczb z odpowiedniemi liczbami dla stycznia r. ub. Stan ten o ile nie został wywołany w roku zeszłym, należy uważać za bardzo szkodliwy dla sytuacji gospodarczej kraju.

Projekt obniżki cła od piwa.

Min. Skarbu proponuje obniżenie cła od piwa z dotychczasowej wysokości 65 zł za 100 kg brutto o 50 procent dla beczek dużych i 65 dla małych. Czy to wyjdzie na zdrowie naszemu przemysłowi piwowarskiemu, śmiemy wątpić. Obniżka cła przyczyni się do zalewu naszego rynku piwem zagranicznem, szczególnie Małopolska na tem ucierpi Obniży się w ten sposób nasza produkcja piwa jeszcze dalej, również pogorszy się jej bilans handlowy. Obecnie piwowarstwo nasze zatrudnione jest zaledwie w 25 procent w stosunku przedwojennym. Na 500 browarów w Polsce czynnych jest zaledwie 213 z produkcją 2 milj. hl., zamiast 8 milj hl. przed wojną Na ten stan rzeczy wpływa spadek konsumcji, która wynosiła przed wojną przeciętnie 34 litry, obecnie 6,5 litra. Na zniżkę konsumcji wpływa znów wysoka cena piwa (przeciętnie 50 zł. hl.), którą wywołuje wywysoka akcyza (6,6 zł za hl.), kilkakrotnie pobierany podatek obrotowy oraz nadmierne zyski detalistów, wynoszące 200 proc. cen hurtowych.

Eksport cukru.

W związku z notatką, w sprawie sprzedaży cukru do Rosji, Bank Cukrownictwa nadsyła dodatkowe wyjaśnienie treści następującej: „Według naszych wiadomości, Rosja zamierzała zakupić około 130.000 ton i sowieckie przedstawicielstwo handlowe w lutym br zwróciło się do naszego Banku z propozycją nabycia około 30 000 ton Bank Cukrownictwa narazie sprzedał sowietom po ówczesnej cenie rynkowej tylko połowę tej ilości, a mianowicie 15 000 ton, gdyż wobec zwyżkowej tendencji na rynkach światowych nie chciał się wiązać od razu sprzedażą tak wielkiej ilości cukru i rzeczywiście cena cukru w międzyczasie poszła w górę i przy późniejszych sprzedażach Bank osięgnął wyższą cenę od tej, jaką wówczas ofiarowały sowiety“ Dodatkowe te wyjaśnienia Banku cukrownictwa podajemy z wielką chęcią, dobrze bowiem się stało, że Polska osiągnęła za cukier eksportowany wyższą cenę od tej, którą osiągnięto na dotychczas zakontraktowanych ilościach, stanowiących, niestety, lwią część kontyngentu wywozowego roku bieżącego.

Zarząd Fabryki Konserw Mięsnych T. A. w Bydgoszczy zwołuje zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy na dzień 28 kwietnia w sali posiedzeń banku M. Stadthagen przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad między innemi zmiana paragrafu dotyczącego rozszerzenia działalności oraz odnośnie kapitału zakładowego.

Walne zebranie Banku Związku Spółek Zarobkowych odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. St Karłowskiego. który przed przejściem do porządku obrad poświęcił kilka słów wpomnienia zmarłemu prezesowi rady nadz. ś. p. Dr. J. Englichowi którego zebrani uczcili przez powstanie. Sprawozdanie z czynności banku za rok operacyjny 1924 złożył p dyr. Kucharski. który scharakteryzowawszy ogólne stosunki gospodarcze i finansowe kraju wskazał na ścisły kontakt z Bankiem Polskim. w którego Bank Zw. posiadał redyskont na sumę 14 miljonów zł. w końcu 1924 r., a obecnie na sumę 20 miljonów zł.. z czego 12 miljonów zużyto na cele współdzielcze Bank nie finansował żadnych nowych przedsięb. handl. i przemysł. nawet pozbył część udziałów pewnych przedsiębiorstw, stan własności nieruchomości pozostał niemal niezmieniony. Bilans określa się sumą przeszło 80 miljonów zł., zysk netto wynosi 1.159.454.24 zł. Dywidendę na wniosek władz Banku oznaczono w wysokości 60 gr. od akcji 1000-markowej. Po udzieleniu pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej i przemówieniu kuratora ks. prał. Adamskiego przyjęto bilans otwarcia w złotych na podstawie referatu p. dyr. Brzeskiego. Cyfry bilansowe wynoszą przeszło 101 miljonów zł. Kapitał zakładowy ustalono na 20 miljonów, zapasowy na 1886 tys., rezerwę specj. na 172 tys. zł. Akcje 1000 markowe przewalutowane zostaną na 20 złotowe Wartość nieruchomości przyjęto w bilansie w wysokości nie wyżej niż 60% oznaczona została kwota 16 243 tys zł. akcje i udziały obliczono według kursów giełdowych z dnia 31 grudnia 1924 r. na blisko 9 milj. zł. W obydwu tych pozycjach kryją się niewątpliwie poważne ciche rezerwy.

Do Rady Nadzorczej ponown. wybrani zostali pp.: Dr. Wł. Seydlitz prez. Sew. Samulski Z. Chrzanowski i St. Sikorski.

Ukazał się nr. 6 „Wiadomości Statystycznych“ podwójnej objętości, zawierający następujące dane: Koszty utrzymania w Warszawie. ceny hurtowe w Polsce, ceny detaliczne w Warszawie, przegląd międzynarodowy cen, ceny inwentarza żywego i ziemiopłodów. koszty żywności w Polsce, skarbowość kredyt. statystyka mieszkań i ludności Wileńskiej Odministracyjnego, zatrudnienie w przemyśle. bezrobocie, produkcja górniczo-hutnicza. handel zagraniczny Polski w miesiącu styczniu 1925 r., handel z poszczególnemi krajami w latach 1922, 1923 1924.

Ważne dla rolników.

Polska nasza z tego słynie,
że w niej mleko z miodem płynie.

Większa część ludności polskiej (64%) żyje z rolnictwa, produkuje rozmaite artykuły spożywcze, hoduje bydło drób i pszczoły, sieje białą koniczynę, wykę, facelję, gorczycę, saradelę. rzepak, (rzepik zimowy i letni), sadzi także drzewa i krzewy owocowe. które mu pszczoły zapylają. Wielu rolników i amatorów pszczelnictwa chciałoby chętnie pszczoły nabyć i pasieki zakładać. lecz nie mają do tego czasu a niekiedy i pojęcia. Nam jest znany naucz. emer. Ł. Rakowski instruktor od założenia pasieki W tej dziedzinie mogliby wiele skorzystać rolnicy zwracając się po poradę do pana Rakowskiego, instruktora Tow. Pszczelarzy przy instytucie rolniczym w Bydgoszczy. Łukasz Rakowski swoim doświadczeniem i praktyką 50-letnią w pszczelnictwie. chętnie i bezinteresownie służyć może radą i wskazówkami rolnikom naszym w powiecie. Zamieszkuje obecnie w Bydgoszczy przy ul. Kwiatowej nr. 1a.

Likwidacja.

Komitet Likwidacyjny w Poznaniu uchwalił likwidację osady rentowej Borówno 6, powiat Bydgoszcz obszaru 15,43.10 ha, własn. Robrta Zirpela.

W Pucku nieruchomość spółki „Auguste Victoria, Krankenhaus-Gesellschaft m .b. H. in Putzig“.

Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił likwidację następujących nieruchomości: Nieruchomość z piekarnią w Trzeboszu, pow. rawicki, własn. Rudolfa Liebelbera. Nieruchomość z piekarnią w Kępnie. własn. Bogumiła Gierke. Nieruchomość z fabryką maszyn w Nowym Tomyślu, własn Ryszarda Stalbego.

Zagranicę można wywieść tylko 500 złotych.

Ministerstwo skarbu postanowiło zaostrzyć przepisy o rewizji na granicy celnej celem dokładniejszego badania osób przewożących przedmioty zbytkowe w celach handlowych. Ilość pieniędzy. które można ze sobą wywieść zagranicę ma być obniżona z 1000 do 500 złotych.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 8. 4. 25 spędzono na targowisko 25[illegible] szt. bydła, 925 świń 627 cieląt, 63 szt. owiec, wołów — buhaji — krów — Razem 1865 zwierząt

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Bydło:	
Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	—60
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	66–68
miernie odżyw. mł dobrze odżyw. — st	50—54
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	70—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	54—58
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	80—
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	68—72
miernie odżywione krowy i jałówki	48—52
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	104—108
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	9[illegible]—94
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	76—80
liche ssaki	64–68
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wag	22—[illegible]24
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	[illegible]6—118
pełnomięsiste od 80 do 100 kg żyw. wagi	108 110
mięsiste świnie ponad 80 kg.	96—110
maciory i późne kastraty	90—110

Przebieg targu bardzo ożywiony.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 8 4.

co Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	31,50—32,50
jęczmień browarny	27,50—29,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	46 00—48 00
Mąka żytnia 70% z workami	42. 0—44,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	57,50 –60.50
Osna żytnia	20,75—
Pszenica	39 50 41 00
Owies	26,0 —28 00
Osna pszenna	20 50—
Ziemniaki jad.	5,25 —
Ziemniaki fabryczne	4 30—
Łubin niebieski	9,50—11 50
Łubin żółty	12 00—14 00
Groch polny	21,00—24 00
Groch vikt.	30 00—34 00
Seradela nowa	12.50 –14.50
Płatki ziemn	—
Koniczyna czerwona	18 00—240,00
Koniczyna szwedzka	100 00 –130 0
Koniczyna żółta	60 00 –70,0 0
Koniczyna biała	200,00—250,00
Koniczyna w łusk	24,00—28,00

Usposobienie spokojne.

KOMUNIKAT RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Ubój dnia	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4. 4. 1925	21	98	108	20	—	—
6. 4. „	20	17	35	9	—	—
7. 4 „	63	368	415	26	1	1

za 1 funt.

Ceny hurtowne notowano dnia 7. 4. 1925.

Wołowina		Wieprzowina	
1. kl 0.54 0.70	zł.	1. kl 0 68 0 71	zł.
2 kl 0,40 0,52	zł.	2 kl 0,63 0,65	zł.
3 kl.	zł.	3. kl.	zł.

Cielęcina		Skopowina	
1 kl 0,65 0 73	zł.	1 kl. —	zł.
2 kl. 0,47-0,68	zł.	2. kl. —	zł.
3. kl.	zł.	3. kl. —	zł.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bydgoszcz I. Nadzwyczajne walne zebranie w sprawie budowy Sokolni w Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 16. kwietnia br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8—9. Na to zebranie zaprasza się prezesów wszystkich gniazd sokolich, miasta Bydgoszczy. Komplet członków pożądany, Goście mile widziani. **Czołem! Zarząd.**

9004a **K. S. „Gwiazda".** St. M. P. przy parafji Św. Trójcy. W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 8. wieczorem schadzka w Domu Katolickim. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście i nowi kandydaci mile widziani. **Zast. kierownika.**

8904a) **Stowarzyszenie Techników.** W piątek dnia 10. kwietnia br. o godz. 8½ wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Polskiego przy ul. Cieszkowskiego 2, zwykłe zebranie stowarzyszenia. Na porządku obrad referat kolegi inżyniera Lisieckiego na temat: „Płace zarobkowe" oraz sprawy bieżące stowarzyszenia i koła naukowej organizacji pracy. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. **Zarząd.**

8919) **Baczność, właściciele kanarków!** Dnia 13. kwietnia o godz. 7 wiecz. w restauracji p. Mellera Plac Piastowski 3, zwołuje się organizacyjne zebranie wszystkich hodowców kanarków, celem założenia Towarzystwa. Upraszamy zainteresowanych o punktualne przybycie. **Komitet organizacyjny.**

9034a) **Towarzystwo Kupców.** Zgodnie z naszym wnioskiem zgodził się Prezydent miasta na otwarcie sklepów w dniu 9. i 10 bm. do g. 19-tej, w dniu 11 bm. do godz. 20-tej.

Wzywamy członków do licznego udziału przy przeprowadzeniu zwłok ś. p. Artura Lamprechta, które nastąpi w piątek, dnia 10. bm. o g. 14½ z mieszkania przy ul. Królowej Jadwigi 7, do kaplicy cmentarza ewangielicko-luterańskiego. Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 15. z kaplicy cmentarza przy szosie szubińskiej. **Sekretarjat.**

9020a) **Stow. Młodych Polek „Promyk".** Zebranie plenarne w drugie święto wielkanocne o godz. 4 na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Komplet niezbędny dla załatwienia ważnych spraw. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Tow. Głuchoniemych donosi swoim członkom że w drugie święto wielkanocne odbędzie się w zakładzie św. Florjana nabożeństwo z kazaniem i liczy na udział wszystkich członków. **Zarząd.**

Kartel Z. Z. P. Nadzwyczajne posiedzenie zarządów filijnych mężów zaufania oraz członków wydziałów robotniczych odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. o godz. 6 popoł. w lokalu p. Mellera Plac Piastowski 22. Na porządku dziennym sprawy zarobkowe, oraz zajęcie stanowiska przeciwko rzuconym oszczerstwom przez różne czynniki na całość Z. Z. P. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

9033) **Tow. Śpiewu Św. Wojciecha.** Przypominamy o obowiązku stawienia się wszystkich czynnych członków punktualnie i w komplecie na resurekcję w sobotę o godz. 6¼. **Zarząd.**

8771) **Tow. Śpiewu „Echo".** Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 20 w sali ćwiczeń w lokalu Harmonja przy ul. Marcinkowskiego. Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydjum Nadzw. Waln. Zebr., 3) Odczytanie protokółu 4) Sprawozdanie wybranej na Walnem Zebraniu w dn. 3 bm. komisji, generalna dyskusja nad sprawozdaniem zarządu, oraz udzielenie absolutorjum. 5) Uchwalenie regulaminu dla członków i dyrygentów, 6) Wybór nowego zarządu i komisyj. 7) Wolne wnioski, 8) Zamknięcie.

Następna lekcja śpiewu odbędzie się dopiero po odbyciu nadzwyczajnego walnego zebrania.

9008) **Polski Zbór Ewangelicki-Augsburski w Bydgoszczy** podaje do ogólnej wiadomości, iż w niedzielę dnia 12 kwietnia o godz. 12. odbędzie się nabożeństwo w kościele staro-luterskim przy ul. Poznańskiej 13, które odprawi ks. Mamica z Poznania. Dnia 15. kwietnia odbędzie się wstępne nabożeństwo dla konfirmandów i ich rodziców o godz. 7 wiecz.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza mm.	Temperatura w °C	Zachmurzenie	Kierunek i szybkość wiatru metr. na sek.
9. 4. 1. poł.	59,1	15,1	0	E. 6,3
9. 4. 9 wiecz.	59,3	7,7	0	Cisza
10. 4. 7 rano	60,2	7,5	0	E. 3,2

Temperatura doby ubiegłej: średnia 9,4 najwyższa 15,7 najniższa 6,7 Wysokość opadu 0,0

Z GIEŁDY.

Warszawa, 8. 4.

Dolary		5,18½ zł.
Funty szterlingów		24,86½ zł.
Franki francuskie	za 100	26,82½ zł.
Franki belgijskie	„ „	26,26 zł.
Korona austryjacka	„ „	— zł.
Korona czeska	„ „	— zł.
Franki szwajcarski	„ „	100,35 zł.
Włoskie liry	„ „	21,39 zł.
Marka niemiecka	„ „	124½—123½ zł.

Tendencja naogół mocniejsza.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, t. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Ostrzeżenie!
Podajemy do wiadomości, że agent A. Repka u nas nie pracuje i że przez niego poczynionych zamówień nie przyjmujemy i za czyny jego nie odpowiadamy. Dom Agenturowo-Handlowy W. Sadowski, W. Zieliński — Bydgoszcz. (8985

Akuszerka
udziela porady i przyjmuje zamówienia, ulica Dworcowa 90 II ptr. (4330

„Unicum"
niezawodny niszczyciel nagniotków, brodawek i twardej skóry. Główny skład: Fryzjer Jabłoński, Niedźwiedzia 4. (9012

Broń
amunicję i przybory myśliwskie kupuje się najtaniej wprost z fabryki. Cenniki ilustrowane wysyłam na żądanie. S. Nakielski — Fabryka broni — Gniezno (8978

SPRZEDAŻE

Majątki.

4 600	mórg	złot.	650 000
100	„	„	450 000
900	„	„	250 000
900	„	„	200 000
780	„	„	120 000
700	„	„	150 000
540	„	„	125 000
430	„	„	100 000
385	„	„	110 000
420	„	„	60 000
330	„	„	75 000
310	„	„	60 000
275	„	„	55 000
320	„	„	60 000
240	„	„	60 000
220	„	„	55 000
225	„	„	40 000
210	„	„	60 000
190	„	„	65 000
131	„	„	16 000
120	„	„	15 000

Młyny, kamienice ect. St. Kwiatkowski, pośrednictwo majątków, Gniezno, Moniuszki 5. Telefon 362 (8779

Dom
mniejszy z składem w Bydgoszczy kupię wpłacę 10000 zł. Pośrednictwo pożądane. Gniot, Rejowiec Poznański. (8898

Dom
II-piętrowy z ogrodem owocowym, podwórze, wjazd stajenki, elektr. w Bydgoszczy za 600 00 zł. Piasecki, Dworcowa nr. 80 Odpowiedź 1 zł.

Willa
5 pokojowa 12.000 zł. Dom z interesem 15 000 zł. Kamienica z interesem na Gdańskiej 16.000 zł. Dom I piętr. z interesem 10.000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Gościniec
restauracja z kolonjalką z kompletnem urządzeniem, budynki masywne i 10 mórg ziemi, inwentarz martwy kompletny zaraz do objęcia. Cena 5000 zł. (prywatne) Piasecki, Dworcowa 80 Odpowiedź 1 zł.

5 kamienic
z ogrodem z tych 2 przy ul. Gdańskiej w każdem 2 sklepy cena 15—16 tys zł., 4 wile z ogrodem i ziemia od 6—12 pokoji, centralne ogrzewanie, najtańsze 12 tys. zł., dwa młyny parowy i wodny ma ątek 4500 mórg przeważnie ziemia pszenna z pełnym inwentarzem cena 130 zł. za morgę. 1700 mórg pszenna i buraczana ziemia za morgę 200 zł., 1260 mórg pszennej ziemi z boczniczą kolejową cena 200 zł za morgę, wielka ilość majątków 20—500 mórg wszystko pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Małek, Bydgoszcz, Gdańska 147. (8452)

Dom
I-piętrowy z interesem w dobrym punkcie za 7 000 zł Interes 4 pokoje, wolne będzie zaraz. Wiadomość: Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Willa
na Bielawkach 5 pokojowa, urządzona z komfortem, solidnie zbudowana z wolnem mieszkaniem za 14000 zł. na sprzedaż. Wyjaśnień udziela Dz. Bydg. (9003

Ogród
szreberowski w wysokiej kulturze z 2 altanami na sprzedaż Zgł ul. Gdańska 158. IV. 8991

Skład
kolonjalny z towarem, urządzeniem w śródmieściu, mieszkanie 2 pokoje i kuchnia sprzedam Wiadomość: Grundtke, Pomorska 43. II lewo. 8864

Baczność!
Skład kolonjalny i delikatesów z towarem i urządzeniem dobrze prosperujący, z przyległemi 3 pokojami i kuchnią z powodu odbycia służby wojskowej korzystnie do nabycia. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr „6 Korzystne" (8802

Sypialnie
lębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

!! Fotel-łóżko !!
patentowane. Najwygodniejszy i praktyczny w każdem mieszkaniu bo służy jako fotel klubowy, który w momencie można zamienić na wygodne łóżko. Wystawa Pomorska 8, parter (9025

Kanapy
od zł. 100, leżanki od zł 45 począwszy; materace szpiralowe, poduszkowe wysoko wyściełane na pakułach i indyjskiej trawie za gotówkę i na raty sprzedaje każdemu w mieście i na prowincji Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (9015

Jaja
kacze, rasowe na sprzedaż. Szwederowo, ul Grobla 8 (9024

Wiertarka
Bor-Maschine) tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 85. 8912

Wóz
rzeźnicki na czterech rysorach tanio sprzedam Grunwaldzka 85. (8968

Samochód
4-osobowy, nowoczesny z elektr. światłem, używany, lecz w dobrym stanie kupię. Of. proszę skierować do eksp. Dz Bydg. pod „W. N. 200" (8916

Wózek
dziecięcy biały na sprzedaż. Ul Kordeckiego 3 parter prawo. (8970

Na 6 rat
miesięcznych sprzedajemy kuchnie, szafy bieliźniarki, stoły, krzesła, kanapy leżanki, garnitury klubowe, materace nakładane i spiralne Przyjmujemy akcje Banku Polskiego. Plac Kościeleckich 2 (8865

Motor
benzynowy samochodowy 13/24 KM kompletny na sprzedaż. Gdańska 48. Mitke. (8816

Na sprzedaż
1 żelazne białe łóżko Hübscher, Nakielska 92. (8971

Baczność!
1 konik (ponysek) 6-letni w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż Urbanowski, ul. Grunwaldzka 69. (8955

Wysokocielne
i świeżodojne krowy tanio na sprzedaż. Orczykowski, Sniadeckich nr. 41. (9019

Krowa
wysokocielna na sprzedaż. Bunc, Zielonka pow Bydgoszcz. (8988

Wózek
sportowy na sprzedaż ul. Garbary 19. (8989

Jałówka
trzynastomiesięczna zaraz na sprzedaż. Leszczyńskiego 46 (9013

KUPNA

Kupię
używaną lecz w dobrym stanie prasę do słomy i odpowiedni motor i wagę do ważenia wozów. A. Łęgowski, Nakło. (8979

Poszukuje
gospodarstwa od 700 do 1000 morg, dobrego gruntu w pobliżu kolei celem kupna dobrze opłatny kupiec. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa nr. 41. (8430a

Kupuję
mleko w każdej ilości, płacę gotówką. Odbieram codziennie. Dostawa miesięczna lub według umowy. Wytwornia wyrobów mlecznych, ul. Kościelna 5. (8986

Poszukuję
majątków, wil, kamienic różnej wielkości. Piasecki, Dworcowa 80.

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

22849

Mam
zapotrzebowanie na 12500 ton prasowanego zdrowego i suchego siana, po cenie od stacji załadowania 10 zł. za 100 kg Proszę o oferty A. Żurawski Sobieskiego 5. Tel. 1161. (8992

Poszukuję
dla szwagra i siebie przybyłym do Polski ubikacji; willę lub dom z interesem albo majątek za gotówkę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Poszukuję" 8453

LEKCJE

Buchalterji
wyuczają listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa, Żurawia 42. Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów. (7203

POSADY

Szwaczki
wpracowane na wojskową dostawę bielizny mogą się zgłosić. Pomorska Fabryka bielizny Zduny 17. (9017

Fryzjerka
zaraz potrzebna. Dworcowa 10. (9027

Poszukuje
się od 1 go czerwca br w Bydgoszczy, centrum miasta kupna lub dzierżawy domu, składające się z odpowiednich ubikacji, na przedsiębiorstwo przemysłowe z wolnem mieszkaniem 5—7 pokoi. W razie kupna 6—10 tys złotych wpłaty. Zgłoszenia uprasza się pod „O 113" do Dzien. Bydg. (8741

Pomocnika
krawieckiego poszukuje natychmiast lub od 15 ?. Paweł Gnat Białośliwie. (8892

Pomocnika
malarskiego przyjmie Leon Witkowski Nakielska 9 II ptr. (8853

Chłopiec
do posyłek zaraz potrzebny. Polska Hurtownia Skór, Długa 31. (8860

Ucznia
zegarmistrzowskiego poszukuję. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Uczeń". (8906

Młodszą
służącą poszukuję od 15. 4 25 Nowacka. Sowińskiego 17 (8972

Dziewczynę
uczciwą i porządną poszukuję natychmiast Wojczyńska. Gdańska 85 8994

Młodsza
początkująca panienka do biura mej filji i obsługi telefonu potrzebna W. Poczekaj, Pomorska nr. 38 (899

Kucharkę
samodzielną najchętniej wiejską poszukuję od 15. IV. lub 1. V. 25 r. T. Laknerowa, Konarskiego 4, II. (898

Czeladnik
młynarski samotny poszukuje posady zaraz lub od 1. 5. 25. r. w Młynie pędz. elektr., parą lub też wodą, polski i niemiecki język dobrze znany. Posiadam bardzo dobre świadectwa Zgłosz. łask. upr. Józef Rętkowski, Bagienica pow. Tuchola. (8890

Posady
poszukuje b. urzędnik administr. i ochotnik Armji Polsk. z powodu redukcji urzędu. Znajomość polsk. i niemieck. języka w słowie i piśmie, na żądania przedkładam świadectwa. Zgłoszenia proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „F. P. 100 (8823

Panienka
pracująca 3 lata w księgarni poszukuje odpowiedniej posady zaraz Łask. of. proszę przesłać pod „G. G." do Dzien Bydg (8831

Wdowa
z dwojgiem dzieci poszukuje portjerstwa. Mało pomocy jeszcze 18-letnią synowicę. Łask. zgł. pod „Pracowita" do Dz. Bydg. (8760

Syna
uczciwej rodziny przyjmę w naukę za az. wiek 15—16 lat. Józef Kasztelan, wytwornia soków owocowych, hurtownia wódek, handel kolonjalny, restauracja, Chełmno (Pomorze) (8832

DZIERŻAWY

Ślusarnię
z ogrodem i mieszkaniem nadającą się także na kuźnię, ponieważ kowala tutaj niema, oddam zaraz w dzierżawę tylko za pożyczkę pieniężną. Gimnazjum na miejscu. St. Piontek, Swiecie n/W. (8993

Ogród
owocowy i warzywny od zaraz do wydzierżawienia Gdzie, wskaże Dz Bydg. (9020

Mieszkanie
5 pokoji bez lokatorów sad ogród, oddam w dzierżawę Zgł. Stary Rynek 4, II p., właściciel. (9030

MIESZKANIA

Zamienię
2 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy na podobne no prowincji lub też wydzierżawiam Spieszne oferty proszę pod „P. C 1300" do Dzien. Bydg (9009

Zamienię
mieszkanie 7 pokojowe w centrum miasta z wszelkiemi wygodami (telefon) na mieszkanie 5 pokojowe w ulicach bocznych Gdańskiej lub przy Jagiellońskiej na I piętrze wzgl. wysokim parterze. Of. pod „8958 do Dz Bydg. (89 0

POKOJE

Frontowy
większy pokój próżny lub umeblowany ewtl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia, najchętniej dla 1 lub 2 pań Adres wskaże Dzien Bydg (9018

2 pokoje
umeblowane dla 1 lub 2 panów zaraz lub później do wynajęcia Śniadeckich 31, II piętro lewo (9016)

Pokój
umebl. dla 2 panów od 15 kwietnia do wynajęcia. Jasna 25. (9023

ROZMAITOŚCI

Kupiec
inteligentny, lat 25, posiadający własną dużą kamienicę z dużym składem, z powodu braku znajomości szuka na tej drodze panienki celem ożenku. Panie wykształcone i dobrze wychowane, z majątkiem raczą złożyć oferty swe wraz z dołączeniem fotografji do Dzien Bydg. pod „Kupiec". 9002

Ożenię
się z panną lub wdową bez względu na wiek i wyznanie, która finansowo dopomoże mi w nauce. Jestem młody, poważny, bez nałogów. Zgłosz. piśmienne do Dziennika Bydgoskiego pod „Z. D. H." 8993

Baczność!
Dobre wynagrodzenie za wskazanie miejsca stosownego do założenia komunikacji samochodowej. Spieszne zgłoszenia z podaniem miejscowości proszę do Dz. Bydg. pod „J. O." (8982

Zaginęła
suczka biała szpic, łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Sienkiewicza 54. Gajewska. (9023

500 złotych
miesięcznie i więcej lekko może zarobić każdy, kto mając kapitału 142 i ½ złotego, zechce energicznie z humanitarną instytucją współpracować. — Zgłoszenia miejscowe i zamiejscowe proszę nadsyłać: Inż. Stanisław Neuman, Bydgoszcz, Gdańska 40. (8427

†

Dnia 9 b. m. o godz. 6.30 rano zmarł niespodziewanie na udar serca mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat i szwagier ś. p.

Artur Lamprecht

przeżywszy lat 55, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia (pierwsze święto Wielkiejnocy) o godz. 3 po południu z kaplicy cmentarza ewangielicko luterańskiego przy szosie szubińskiej, przeprowadzenie zwłok natomiast do kaplicy nastąpi w piątek, dnia 10 kwietnia o godz. 2.30 po poł. z mieszkania przy ul. Król. Jadwigi 7. (9006

---

†

Dnia 9 bm. rozstał się nagle z tym światem długoletni członek naszego Towarzystwa ś. p.

Artur Lamprecht

Pamięć o nim w sercach naszych nigdy nie zagaśnie.

Przeprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 10 bm. o godzinie 14½ z mieszkania przy ul. Królowej Jadwigi 7 do kaplicy cmentarza ewangielicko-luterańskiego. Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 15-tej.

Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy.

9035)

---

†

W dniu 8 kwietnia 1925 zmarł śmiercią tragiczną, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój nadroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek

ś. p.

Wojciech Leśniewski

kierownik tartaku Łochowo

przeżywszy lat 53, o czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Bydgoszcz, dnia 10 IV 1925.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia b. r. z domu żałoby przy ul. Szczecińskiej 7. (9031

Podziękowanie.

Za udział w pogrzebie i oddanie ostatniej przysługi śp. (9010

Karolinie Jezierskiej

składa Czcigodnemu Duchowieństwu, Wielebnym Siostrom, wszystkim krewnym i znajomym serdeczne

„Bóg zapłać"

rodzina Jezierskich.

Wyjechałam

aż do końca miesiąca

Dr. med. H. Zielińska

w/m. Aleje Mickiewicza 17 I. (8964

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 11 kwietnia 1925

o godz. 10 przed południem będę sprzedawał we **firmie Wodtke** przy **ul. Gdańskiej 130** najwięcej dającemu i za gotówkę (9026

1 stół, 2 białe fotele, 1 biały okrągły stół, 1 lustro, 2 pary firan, 1 szafkę, 4 obrazy, 1 biały stolik z lustrami.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Jedynie „LUBA"

jak to: **Proszek do budyniów** różn. smaków, **Proszek do sosów** wanilj. i czekolad., **Proszek do pieczywa** (drożdżowy), **Cukier** waniljowy i cytrynowy

wyśmienite krajowe artykuły

które przewyższają dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleść się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-Polek.

Jeżeli która z Szan. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną. 9896

Do nabycia niemal we wszystkich składach spożywczych i drogerjach.

Przedstawicielstwo na Pomorze i obwód nadnotecki powierzyliśmy firmie **Jan Kajewski w Poznaniu**, ul. 27 Grudnia 5.

Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner T. A. **Luboń-Poznań.**

Baczność! **Baczność!**

Zawiadamiam szanowną Publiczność miasta Bydgoszczy, iż

wydzierżawiłem restaurację od p. Redlaka.

Moim staraniem jest gości skoro i rzetelnie obsłużyć.

Kuchnia Warszawska: ciepłe jedzenie do godz. 1-tej w nocy.

Ceny przystępne! Ceny przystępne!

8745 Gospodarz **Spychalski — ul. Toruńska 184**

Baczność!

W drugie święto, dnia 13-go kwietnia

zabawa

w wycieczkowej restauracji leśnej (8987

Smukała

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Z licznych wyrobów firmy

B. Kasprowicz w Gnieźnie

Prawnie zatwierdzony Znaczek ochronny

SOPLICA ŻUPAN

Prawnie zatwierdzony BK Znaczek ochronny pod karpiem

wypierały wyroby zagraniczne z największem powodzeniem. (9000

K. S. „Auto" Bydgoszcz

Ul. Dworcowa 32. Telefon 815.

Reprezentacja firmy „Brzeskiauto" Tow. Akc. w Poznaniu

poleca samochody „FIAT"

do wszelkich celów na dogodnych warunkach spłaty. 9007

Stale kupna okazyjne **rozmaitych fabrykatów.**

Jedyny tego rodzaju w Bydgoszczy

skład wędlin własnego wyrobu

A. W. ACHTEL, ulica Gdańska nr. 45

poleca na nadchodzące **Święta Wielkanocne** znane ze swej dobroci

wędliny krakowskie

jako to: **kiełbasy polędwicowe, szynkowe, wiejskie, litewskie, paprykowe, kabanosy, boczki, balerony, szynki, serdelki warszawskie.** :—: Specjalność: **SALAMI WĘGIERSKIE.**

8932)

Metalu

starego każdą ilość, ołów, cynk, miedź, mosiąd itdz. kupuje K. Urbaniak, Bydgoszcz, Poznańska 1 w podwórzu. (4514

Pijcie

Kefir

f my **„Zdrowie" ul. Krasińskiego 14** — Zakład preparatów kuracyjno leczniczych. 8945

Fabryka szczotek.

Poszukuje się (9011

werkmistrza

dla nowo otworzyć się mającego przedsiębiorstwa na Pomorzu od końca maja. Zgł. z odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji uprasza się pod „Szczotka".

Gazownia Miejska **sprzeda** najwięcej dającemu

około 75.000 kg. złomu lanego.

Reflektanci zechcą nadesłać swe oferty do Gazowni Miejskiej w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na szmelc" najdalej do piątku, dnia 17 kwietnia b. r. do godz. 12, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru z pośród reflektantów. Obejrzenie towaru dozwolone jest w godzinach służbowych od 8 do 14. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Gazowni (Jagiellońska 38).

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1925 r.

Magistrat — Dyrekcja Gazowni.

(—) Ed. Tubielewicz. (9014

KAFLE

w rozmaitych kolorach, **kaflane piecyki** przenośne, **cegłę szamotową** (1580 stopni ogniotrwałości), **doniczki, koryta** oraz **inne wyroby ceramiczne** poleca **po przystępnych cenach**

M. PERKIEWICZ, fabryka kafli

Ludwikowo p. Mogilna. (9001

Poszukuję zaraz lub od 15 kwietnia b. r

wolontarjusza

lub młodszego technika dentystycznego

który się może wydoskonalić w złotych pracach. Oferty z świadectwami i życiorysem proszę nadesłać do Dziennika Bydgoskiego. (8929

Do numeru jutrzejszego

przeznaczone **ogłoszenia większe** przyjmujemy **tylko dziś w piątek do godz. 5 po połudn.**

Admin. Dziennika Bydg.

Przetarg.

Magistrat miasta Żnina — Poznańskie — ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie bruku

około 5560 m² na rynku z śląskiej kostki granitowej i około 2420 m² bruku

w ulicy Pocztowej i Średniej. Warunki można nabyć w Magistracie w Żninie w cenie 2 zł.

Oferty w zamkniętych kopertach mogą być złożone do **dnia 30 kwietnia 1925 r.** w Magistracie w Żninie. Na kopercie winien brzmieć napis: „Oferta na brukowanie rynku i ulic".

Magistrat zastrzega sobie wybór przedsiębiorcy według własnego uznania. (8976

Żnin, dnia 4 kwietnia 1925 r.

Magistrat.

(—) Bukowski.

Licytacja dobrowolna!

W czwartek, dnia 16 bm. o godzinie 2-giej po południu sprzedaje **w Nowem** w drodze dobrowolnego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę tarte przedmioty:

I. Tartak Wokóck.
Szalówka 25 m/m gr. 1 do 2 mtr. dł. 123 metrów sześc., desek zmurszałych 40 m/m gr. 5 mtr. sześc., desek olchowych 25 m/m 6 540 mtr. sześc., łat 3 × 3, zmurszałych 10 mtr. sześc.

II. Tartak Polski Przemysł Drzewny.
Szalówka 25 m/m 1 do 2 mtr. dł. 35,510 mtr. sześc.

III. Tartak Demler.
Szalówka 25 m/m. od 1—2 mtr. dł. 39 740 mtr. sześc., deski olchowe 25 m/m. w ilości 24,780 metrów sześc.

BARTKOWIAK

(034) komornik sądowy w Nowem

Konkurs.

W elektrowni miejskiej miasta Wejherowa na Pomorzu wakuje posada

elektromontera,

która jest do objęcia od 1-go maja br. lub wcześniej.

Odpowiedni kandydaci tylko z dobremi kwalifikacjami i świadectwami zechcą nadesłać wnioski wraz z życiorysem własnoręcznie pisanym i odpisem świadectw, których się nie zwraca oraz warunkami, szczególnie co do wysokości uposażenia na ręce Magistratu do **dnia 20 kwietnia.** 8899

Magistrat.

(—) Kruczyński, Burmistrz.

Komunikacja Autobusowa Łabiszyn — Bydgoszcz via Brzoza.

Odjazd z Łabiszyna, Rynek

† † o godz. 730 1230 1730

Odjazd z Bydgoszczy,

Zbożowy Rynek, Restauracja Goncerzewicz

o godz. 9, 14, † 19.

W niedzielę i święta ostatni odjazd z Bydgoszczy z Placu Teatralnego po ukończeniu przedstawienia w teatrze.

† wypada w niedzielę i święta.

† † ma związek z Brzozy do Inowrocławia.

Przejazd 2.— zł, do Brzozy 1.— zł.

Właśc. Jan Kozłowski.

9028